

Kompleks basenów Wodny Świat przy ulicy Sanockiej w Przemyśle otwarty str. 2



FOT. D. DELMANOWICZ / PAP

Polska potrzebuje rzeczywistej „partii przedsiębiorców”. Problem z tym, że polityka to nie Excel str. 11

BIZNES

JEDYNA GAZETA REGIONALNA NA PODKARPACIU

nowiny
n o w i n y 24.pl

Wtorek
30.06.2026

Nr 124 (21 831)

www.nowiny24.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

– Podkarpacie nam się zwija – alarmują radni wojewódzcy Koalicji Obywatelskiej str. 5

Ukradł złoty łańcuszek i... ukrył się na komendzie str. 8

Prezydent Krosna Piotr Przytocki bez wotum zaufania i absolutorium str. 6

Nr ISSN 0137-9534

Nr indeksu 3503 62



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

REGION

Najlepsze inicjatywy sołeckie nagrodzone. Od AED po odnowioną stodołę str. 3

REGION

Pomnik Sokolnika w Sokolnikach

Podczas Święta Wsi Królewskiej Sokolniki uroczystie odsłonięto pierwszy w Polsce Pomnik Sokolnika, który jest symbolicznym nawiązaniem do historii miejscowości, której nazwa wywodzi się od królewskich sokolników – ludzi zajmujących się hodowlą i układaniem sokołów wykorzystywanych podczas polowań monarchów. Według miejscowej tradycji okolice podczas polowań odwiedzali królowie Kazimierz Trzeci Wielki i Władysław drugi Jagiełło.

Czytaj str. 8



FOT. MARCIN RADZIMOWSKI

Koniec promy przez San. Kierowcy mogą już jeździć po moście Jabłonica Ruska – Niewistka str. 5

Studenci z Krosna pobili rekord Polski w oszczędnej jeździe. 1693 km na jednym litrze paliwa str. 2

PODKARPACIE W JEDNYM POWIECIE AŻ O 44 PROCENT

W naszym regionie przybyło milionerów

Norbert Ziętał
n.zietal@nowiny24.pl

1383 milionerów było w 2025 roku w województwie podkarpackim. O 112 więcej niż w 2024 roku. To osoby, które w zeznaniu podatkowym za 2025 rok wykazały dochód powyżej 1 mln złotych.

– W urzędach skarbowych województwa podkarpackiego złożono ponad 1380 zeznań za 2025 rok z wykazanym dochodem powyżej 1 mln złotych. Są to zeznania: PI-36, PIT-36L, PIT-37, PIT-38, PIT-39 – mówi Nowinom kom. Edyta Chabowska, rzecznik Izby Administracji Skarbowej w Rzeszowie.

Gdzie jest najwięcej najbogatszych osób? Oczywiście w Rzeszowie. W dwóch funkcjonujących tutaj urzędach skarbowych zeznania z dochodem 1 mln złotych i więcej złożyło 349 osób. Na drugim miejscu jest US w Mielcu, gdzie jest 154 milionerów, na trzecim US w Dębicy – 118, na czwartym US w Krośnie – 85, na piątym US w Stalowej Woli – 79. Na ostatnim miejscu US w Ustrzykach Dolnych, gdzie było 8 milionerów. Na przedostatnim US w Lesku z 10 milionerami. Terytorialnie poszczególne urzędy skarbowe obejmują jeden powiat. W przypadku Przemyśla, Krosna, Tamobrzeska jest to powiat grodzki i ziemski. Z kolei w Rzeszowie są dwa US. Procentowo najwięcej milionerów przybyło na terenie obsługiwanym przez US w Krośnie i Przemyśle. Pomimo że na Podkarpaciu liczba PIT-owych milionerów wzrosła, to jednak na terenie obsługiwanym przez osiem US liczby milionerów spadły.

Najbardziej, aż o 44 proc. milionerów przybyło na terenie obsługiwanym przez US w Krośnie (z 59 do 85), na drugim miejscu pod względem przyrostu – niespodzianka – US w Prze-



FOT. ARCHIWUM

W dwóch urzędach skarbowych w Rzeszowie zeznania z dochodem 1 mln złotych i więcej złożyło 349 osób

myślu, gdzie wzrost wyniósł 33 proc. (z 45 do 60). Na trzecim US w Nisku, wzrost o 28 proc. (z 28 do 26).

Oczywiście, chodzi o osoby, które wykazały w PIT minimum 1 mln złotych, bo są i takie, które zarobiły o wiele więcej.

Kim są podkarpaccy milionerzy? Takich danych skarbowka nigdy nie podaje. Jednak jeśli przez „milionerów z PIT” rozumiemy osoby, które w zeznaniu PIT wykazały dochód przekraczający 1 mln zł rocznie, to zdecydowaną większość stanowią przedsiębiorcy prowadzący działalność gospodarczą. Według danych izb skarbowych i analiz prasowych ponad 80 proc. takich osób rozlicza dochody z działalności gospodarczej, często korzystając z podatku liniowego.

Najczęstsze grupy wśród „milionerów z PIT” to: właściciele i współwłaściciele firm; przedsiębiorcy z branż produkcyjnych, budowlanych i handlowych; lekarze prowadzący prywatne praktyki; prawnicy, doradcy po-

datkowi i konsultanci; menedżerowie działający na kontraktach B2B; architekci i przedstawiciele innych wolnych zawodów; sportowcy i artyści prowadzący działalność gospodarczą.

Znacznie mniej jest osób, które zostały milionerami wyłącznie dzięki etatowi (PIT-37). Takie przypadki dotyczą zwykle najwyższej kadry menedżerskiej, prezesów dużych spółek lub specjalistów o wyjątkowo wysokich zarobkach.

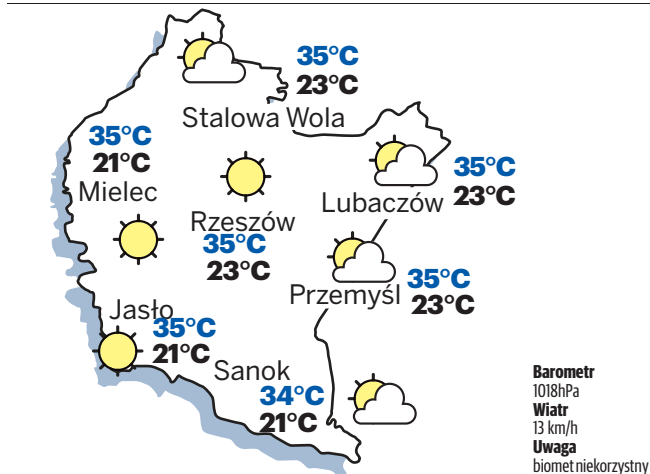
Osobną grupę stanowią inwestorzy giełdowi i osoby osiągające duże zyski kapitałowe, rozliczane w PIT-38. W niektórych latach rekordowe dochody wykazywane w tej kategorii były nawet wyższe niż dochody przedsiębiorców.

Tymczasem na świecie przebita została kolejna granica zamożności. Mamy pierwszego bilionera, dolarowego oczywiście. To Elon Musk, którego majątek, po giełdowym debiucie jego spółki Space X, wynosi 1,1 bln dolarów (czyli 1 100 mld dolarów). ©

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

- Najlepsze polskie owoce dla cukrzyka. Czego powinny unikać osoby z cukrzycą?
- Jak wygląda zdrowie w wersji 2.0? Wizyta u lekarza się zmienia...

Pogoda w regionie



Upalnie - zapowiadane burze

30 CZERWCA 2026

Dziś 181. dzień roku. Do sylwestra pozostało 184 dni.

Wschód Słońca w Rzeszowie o godzinie 4.26
Zachód Słońca w Rzeszowie o godzinie 20.44

Przysłowia:

Czerwiec na maju zwykle się wzoruje, jego pluchy, pogody często naśladowuje. Deszcze na lipca pierwszego, drugiego, zapowiedzią deszczu czterdziestodniowego.

Imieniny dziś obchodzą: Jan, Leon, Lucyna, Milena.

KALENDARIUM

1587

Po śmierci króla Stefana Batorego w wyniku wolnej elekcji nowym królem został Zygmunt III Waza (na zdj.).

1651

Powstanie Chmielnickiego: podczas bitwy pod Beresteczkiem doszło do szturmu sił polskich dowodzonych przez króla Jana Kazimierza.



WIKIPEDIA

1943

Gestapo aresztowało w Warszawie komendanta głównego AK gen. Stefana Roweckiego. Został zamordowany w obozie w Sachsenhausen.

1929

W mauzoleum w Parku Strzeleckim w Tarnowie pochowano sprowadzone z Syrii prochy generała Józefa Bema.

1988

W nocy z 29 na 30 czerwca w Warszawie został pobity socjolog i doradca NSZZ „Solidarność” prof. Jan Strzelecki. Zmarł 11 lipca w szpitalu.

Studenci z Krosna pobili rekord w oszczędnej jeździe

opr. jer
wydawcy@nowiny24.pl

Podczas 41. Shell Eco-maratonu w Kamieniu Śląskim pojazd skonstruowany przez studentów z Krosna przejechał 1 693 km na jednym litrze paliwa, bijąc rekord Polski w tej kategorii.

W niedzielę zakończył się konkurs adresowany do studentów i uczniów szkół technicznych, którego celem było przejechanie możliwie długiego dystansu na ekwiwalencie jednego litra benzyny. W tegorocznej edycji wzięły udział 133 drużyny z 28 państw Europy i Afryki. Polskę reprezentowało 8 zespołów.

Jak powiedział PAP dyrektor światowy konkursu Norman Koch, chociaż przemysł samochodowy w Europie ma obecnie problemy, to studenci z naszego kontynentu mają widoczną przewagę w porówna-

niu z uczestnikami startującymi w edycjach maratonu w Amerykach i Azji.

- Z naszych obserwacji wynika, że zdecydowana większość uczestników tych spotkań podejmuje prace w przemyśle, część kontynuuje pracę na uczelniach, niektórzy zakładają własne biznesy - powiedział Koch.

W niedzielę drużyny zakończyły jazdę na torze. Zawody oceniano w dwóch kategoriach. Pierwszą były ultralekkie pojazdy o maksymalnej aerodynamiczności. W kategorii silników spalinyowych zasilanych paliwami płynnymi najlepszy wynik uzyskała reprezentacja francuskiego Uniwersytetu w Tuluzie, której pojazd przejechał na ekwiwalencie litra benzyny 1 848 km. Najwyżej notowana polska drużyna z Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Krośnie zajęła trzecie miejsce z wynikiem 1 693 km, bijąc rekord Polski. (MASZ/PAP)



Gratulujemy studentom z krosnieńkiej uczelni pobicia rekordu Polski i zdobycia trzeciego miejsca

Tego basenu Przemyślowi inne miasta mogą pozazdrościć



Oficjalne otwarcie basenu z udziałem prezydenta Wojciecha Bakuna i Otylii Jędrzejczak

Norbert Zietał
n.zietal@nowiny24.pl

Na ten obiekt w Przemyślu od wielu lat czekali wszyscy: dzieci, młodzież i dorośli. Podczas otwarcia wielu gości określiło, że to zdecydowanie najlepszy obiekt basenowy na Podkarpaciu.

Kompleks basenów Wodny Świat powstał przy ul. Sanockiej. To rekreacyjna część Przemyśla. Tuż obok jest dolna stacja wyciągu kolejki linowej, stadion klub Polonia, a w przyszłości ma powstać sztuczne lodowisko. Niedaleko płynie San.

- To inwestycja, na którą od wielu lat mieszkańcy Przemyśla czekali. Być może inne miasta w regionie nas wyprzedzały, ale trzeba pamiętać, że miasta mają różne potrzeby, różnie się te inwestycje miejskie

rozkładają. Miasto żyje w pewnym cyklu i na wszystko przychodzi czas - mówi Wojciech Bakun, prezydent Przemyśla.

Honorowym gościem uroczystości była Otylia Jędrzejczak. Mistrzyni olimpijska, dwukrotna mistrzyni świata, pięciokrotna mistrzyni Europy na długim basenie, trzykrotna rekordzistka świata. Od 2021 prezes Polskiego Związku Pływackiego. Spotkanie poprowadził znany komentator sportowy, wywodzący się z Przemyśla Przemysław Babiarsz. Obiekt składa się z dwóch części.

● W wewnętrznej znajdują się: pełnowymiarowy basen pływacki o wymiarach 25 m x 25 m z 10 torami, o głębokości 1,8 m i regulacją głębokości; basen do nauki pływania i aqua aerobiku o wymiarach 12,5 m x 10 m, również z regulacją głębokości;



Od dzisiaj basen przy ul. Sanockiej w Przemyślu jest otwarty dla wszystkich chętnych

basen rekreacyjny o głębokości 1,05 m z atrakcjami typu: masaże podwodne (ścienne i podłogowe), kaskady wodne szerokie i wąskie, „rwąca rzeka”, leżanki, brodzik dla dzieci, z atrakcjami: gejer wodno-powietrzny oraz zjeżdżalnia dla dzieci najmłodszych, zjeżdżalnie: rurowa i rodzinna, trzy jacuzzi.

● W strefie basenów zewnętrznych: brodzik dla dzieci o głębokości do 40 cm, zjeżdżalnie, atrakcje dla dzieci, dwa baseny rekreacyjne o głębokości 100-140 cm, wyposażone w atrakcje wodne typu: masaże podwodne, kaskady wodne szerokie i wąskie, gejzery, zjeżdżalnia rodzinna, teren do leżakowania bezpośrednio przy basenach,

plaża utwardzona z miejscami na leżaki, na obrzeżach terenu ogrodzonego (nawierzchnia trawiasta).

Basen kosztował ok. 77 mln zł. Budowa trwała 2,5 roku, głównym wykonawcą była firma Texom.

Będzie rozbudowany

Dla wszystkich, którzy nie szczędzili ochów i achów, prezydent Przemyśla miał niespodziankę: już teraz wiadomo, że kompleks basenowy będzie rozbudowywany o kolejne obiekty na zewnątrz. Jest na to sporo miejsca. Wkrótce ma powstać powiększona strefa relaksu na zewnątrz, wyposażona w dwa dodatkowe baseny ze sztuczną falą, boisko do siatkówki plażowej, plac zabaw oraz szereg kolejnych atrakcyjnych rozwiązań dla całych rodzin. ©©

nasz REGION

www.nowiny24.pl

RZESZÓW

W środę, o godz. 17, w bibliotece przy ul. Sokoła 13 spotkanie autorskie z Tomaszem Oleksakiem (nz.). To podróżnik i alpinista-amator. Zdobył 45 z 46 szczytów Korony Europy, odwiedził 50 krajów na czterech kontynentach. Absolwent V LO w Rzeszowie, były siatkarz Resovii, emerytowany oficer policji oraz Najpopularniejszy Sportowiec Roku 2025 na Podkarpaciu w Plebiscycie Sportowym „Nowin”. Wstęp wolny.



RADYMNO
Utonął 53-latek
Policjanci pod nadzorem prokuratora, ustalają okoliczności utonięcia 53-latka w zbiorniku ZEK. Ciało mężczyzny dryfującego na powierzchni wody znaleźli płynący zalewem kajakarze.

FOT. MAT. PRASOWE

Od AED po odnowioną stodołę. Najlepsze inicjatywy sołeckie zostały nagrodzone

Wojciech Tatara
wojciech.tatara@polskapress.pl

Nagrodzono projekty, które łączą mieszkańców, poprawiają bezpieczeństwo i tworzą nowe miejsca spotkań.

Za najlepszy projekt w Polsce uznano zagospodarowanie terenu „Boiska leśnego pełnego zmysłów” we wsi Barczewo, w województwie warmińsko-mazurskim.

Wspólnymi siłami

Zanim wyłoniono najlepszą inicjatywę w kraju, przyznano nagrody na etapie wojewódzkim. Do tegorocznej edycji zgłoszono 14 projektów, z których 13 zostało ocenionych przez komisję konkursową. Najlepsze na Podkarpaciu okazało się sołectwo Brylińce (gm. Krasieczyn). Mieszkańcy tej miejscowości tchnęli nowe życie w szopę na kombajn, zamieniając ją w miejsce spotkań i integracji. - Chcieliśmy nie tylko odnowić niszczący budynek, ale także stworzyć przestrzeń dla mieszkańców. Większość prac wykonaliśmy własnymi siłami. Wyczyściliśmy i pomalowali elewację, odnowiliśmy dach, uporządkowaliśmy teren wokół. Dzisiaj zamiast błota jest zieleń, kwiaty i miejsce, które naprawdę cieszy oko. Teraz planujemy zagospodarować również wnętrze, aby odbywały się tam spotkania i wydarzenia dla mieszkańców -



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

W Urzędzie Wojewódzkim w Rzeszowie rozstrzygnięto IX Ogólnopolski Konkurs „Fundusz sołecki – najlepsza inicjatywa”. Wręczono też honorowe odznaki „Zasłużony dla Rolnictwa”

opowiada Leszek Nowotarski, sołtys wsi Brylińce (na zdjęciu na str. 1).

Sukces jest tym większy, ponieważ to mała miejscowość z funduszem sołeckim wynoszącym zaledwie 18 tys. zł.

Bezpieczeństwo

Laureaci drugiego miejsca postawili na bezpieczeństwo przeciwpożarowe. Wiesław Żak, sołtys Chałupek Dębnińskich (gm. Leżajsk), przypomniał, że miejscowość już rok wcześniej została wyróżniona w konkursie, a sukces zachęcił mieszkańców do kolejnych działań. - Przy pomocy wójta, sponsorów, strażaków i całej

społeczności udało się kupić umundurowanie bojowe oraz sprzęt dla OSP. Nasza jednostka liczy 36 strażaków ochotników, a dodatkowo powołaliśmy Młodzieżową Drużynę Pożarniczą, do której należy już 26 osób. To pokazuje, że młodzież chce angażować się w życie naszej miejscowości - powiedział sołtys.

Trzecie miejsce zajęło sołectwo Wysoka w gminie Łańcut za zakup defibrylatora AED wraz z wyposażeniem oraz szkoleniem mieszkańców z udzielania pierwszej pomocy.

- Nasza miejscowość liczy ponad 2,8 tys. mieszkańców, a w najbliższej okolicy nie było

defibrylatora AED. Wspólnie z radą sołecką uznaliśmy, że takie urządzenie jest bardzo potrzebne. Kupiliśmy je z funduszu sołeckiego, zamontowaliśmy przy remizie OSP i przeszkoliliśmy mieszkańców z jego obsługi. Skuteczność ratowania życia przy użyciu AED wzrasta nawet do 70 procent - podkreśla Przemysław Tajchman, sołtys Wysokiej.

Choć urządzenie nie musiało jeszcze zostać użyte, jest dostępne przez całą dobę dla wszystkich mieszkańców.

Zasłużeni dla rolnictwa

Podczas uroczystości wojewoda Teresa Kubas-Hul wrę-



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Przemysław Tajchman, sołtys Wysokiej



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Wiesław Żak, sołtys Chałupek Dębnińskich

czyła też honorowe odznaki „Zasłużony dla Rolnictwa” przyznane przez ministra rolnictwa. Trafiły one do Krzysztofa Jachyry, sołtysa Chorzelowa (gm. Mielec), członka zarządu Stowarzyszenia Sołtysów; Andrzeja Kota, sołtysa wsi Krzemienna (gm. Dydnia) oraz Renaty Sajdak, sołtyska wsi Łubno Szlacheckie (gm. Tarnowiec).

- Te odznaki są symbolem uznania za to, co robicie dla lokalnych społeczności. Chciałoby się powiedzieć, że wszyscy sołtysi w Polsce zasługują na takie wyróżnienie. Jesteście bardzo ważnymi osobami w swoich miejscowościach. Ży-

czę, aby pasja do pracy społecznej nigdy nie gasła i byście nadal z takim samym zaangażowaniem realizowali przedsięwzięcia, których oczekują mieszkańcy - powiedziała Teresa Kubas-Hul.

Z danych GUS wynika, że w naszym województwie 1539 osób pełniło w 2025 roku funkcję sołtysa, w tym 485 kobiet. 128 podkarpackich gmin skorzystało z funduszu sołeckiego na łączną kwotę ponad 50 mln zł. W skali kraju z tej formy wsparcia korzysta 74 procent sołectw, 6 proc. ma swoje fundusze, a 20 proc. pozostaje bez finansowania z zewnątrz. ©©

AKCJA CHARYTATYWNA

0011545013



Pożar hali magazynującej pellet. Straty sięgają blisko 10 milionów złotych

Marcin Radzimowski
marcin.radzimowski@polskapress.pl

Do pożaru hali magazynowej z pelilem należącej do tartaku w Zaklikowie (powiat stalowowolski) doszło w niedzielny wieczór.

Do działań początkowo skierowano 12 zastępów straży pożarnej, jednak w trakcie akcji siły zostały zwiększone. Łącznie w działaniach uczestniczyło 14 zastępów z PSP Stalowa Wola



Ogień objął halę magazynową o wymiarach około 100 na 17 metrów

oraz jednostek OSP Zaklików, Lipa, Studzieniec i Zdziechowice. Na miejsce zadysponowano również strażaków z samochodami wężowymi z Tarnobrzega i Łańcuta. - Informację o pożarze otrzymaliśmy ok. godz. 20.30. W momencie, gdy na miejsce przyjechali strażacy, ogniem objęta była hala magazynowa tartaku o wymiarach około 100 na 17 metrów. Strażacy ugasiли płonącą halę i jednocześnie nie dopuścili do rozprzestrzenienia się ognia na sąsiadujące budynki. Na szczęście nikt nie został ranny. Przyczyny pojawienia się ognia nie są znane. Zostaną ustalone - powiedział starszy brygadier Marcin Betleja, rzecznik prasowy podkarpackich strażaków.

Jak poinformowali druhowie z OSP Zaklików, akcja gaśnicza od początku należała do bardzo trudnych. Ogień rozwijał się dynamicznie, a wysokie temperatury oraz gęste zadymienie utrudniały prowadzenie działań. Dodatkowym zagrożeniem było silne promieniowanie ciepłe oraz ryzyko uszkodzenia konstrukcji. ©

Niezrealizowany budżet? Przez czynniki zewnętrzne

Andrzej Ples
a.ples@nowiny24.pl

Przed absolutoryjną sesją sejmiku marszałek Władysław Ortyl przedstawił relację z wykonania budżetu samorządu. I tłumaczył, dlaczego wykonanie nie w pełni się udało.

Zarząd województwa generalnie pozytywnie zaopiniował wykonanie budżetu, bo „wprawdzie dochody wzrosły aż o prawie 3 procent, ale jednocześnie niewykonanie tego budżetu wynosi prawie 13 procent”. - To rzecz, która nas trochę martwi, ale muszą podać kilka przyczyn, dlaczego tak się stało - mówił podczas konferencji prasowej marszałek województwa.

Dochody wzrosły z przewidywanych 2 mld 450 mln zł do 2 mld 520 mln zł, bo udało się pozyskać więcej pieniędzy z funduszy europejskich i w wyniku współpracy z samorządami lokalnymi. Dlaczego nie udało się zainwestować takiej puli, jaka była w planach?

- To wynika także z perturbacji związanych z prowadzeniem postępowań przetargowych, walka o zamówienia publiczne na rynku jest bardzo ostra, coraz mniej takich inwestycji pojawia się na rynku, mamy coraz więcej odwołań uczestników przetargów - wyliczał marszałek. - Dla nas postępowania odwoławcze koń-



Zarząd województwa generalnie pozytywnie zaopiniował wykonanie budżetu za 2025 rok, informował wczoraj marszałek Władysław Ortyl

czą się pozytywnie opinią, że nie popełniamy błędów w przetargach, ale każde z nich wydłuża terminy realizacji inwestycji.

Innym powodem opóźnień inwestycji drogowych są trudne warunki geologiczne, głównie w rejonach bieszczadzskich. Jednak za głównego winowajcę opóźnień w realizacji takich inwestycji marszałek Ortyl uznał Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska w Rzeszowie. - Niektóre z inwestycji, które czekają na opinię środowiskową, to opóźnienia 2 - 3 lat - alarmował. - A nie są to inwe-

stycje nowe. Dotyczą rozbudowy, przebudowy, modernizacji już istniejących dróg. Nie może być tak, że jedna z najważniejszych inwestycji drogowych, czyli łącznik drogowy z tarnobrzeską strefą ekonomiczną, a właściwie Stalową Wolą, ma już opóźnienie ponad

Dla nas postępowania odwoławcze kończą się pozytywnie opinią, ale każde z nich wydłuża terminy realizacji inwestycji.

90 dni w wydaniu tej decyzji. Co chwila są wrzucane nowe wymagania środowiskowe, jakby nie można było zrobić tego w jednym stanowisku (RDOŚ).

Zwrócił uwagę, że „jeśli ktoś mówi o zamówieniach dla HSW, że będą tu sytuowane SMR, bardzo bezpieczne, zasilające modułowe reaktory atomowe, to nie będzie tu (Stalowa Wola) szybkiego dojazdu”.

Wyraził obawę, że jeśli chodzi o realizację budżetu za rok 2026, to sytuacja może się powtórzyć i z identycznych przyczyn. ©

Wakacyjne remonty w rzeszowskich szkołach będą kosztować prawie 2,9 mln złotych

opr. baj
wydawcy@nowiny24.pl

W czasie letniej przerwy modernizacje i remonty zostaną przeprowadzone w 50 rzeszowskich placówkach oświatowych.

- Podczas gdy uczniowie i nauczyciele będą łapać zasklepienie, my w rzeszowskich placówkach oświatowych ruszamy z wakacyjną akcją renowacyjną. Wykorzystamy czas, kiedy budynki będą puste. W tym roku na letnie remonty w rzeszowskich szkołach i przedszkolach przeznaczamy prawie 2,9 miliona złotych - mówi Konrad Fijołek, prezydent Rzeszowa.

Jak informuje kancelaria prezydenta, zakres robót obejmuje m.in. wymianę podłóg, instalacji elektrycznych i wod-



Rozpoczęcie wakacji oznacza początek prac remontowych w rzeszowskich placówkach oświatowych

nym, modernizację sal lekcyjnych i gimnastycznych oraz toalet, a także poprawę infrastruktury wokół budynków. W swojej informacji kancelaria wymienia również placówki,

w których zostaną wykonane największe prace. W Zespole Szkół Kształcenia Ustawicznego przy ul. Sucharskiego wymieniona będzie instalacja elektryczna w internacie,

a w budynku szkoły instalacja wodociągowa. W Zespole Szkół Mechanicznych przy ul. Hetmańskiej będzie to remont auli, sceny, holu, klatki schodowej, magazynku i sali lekcyjnej. W Centrum Kształcenia Zawodowego przy ul. Hetmańskiej zaplanowano m.in. docieplenie stropodachu na budynku administracyjno-warsztatowym. Kolejna wakacyjna inwestycja to modernizacja budynku SP nr 5 przy ul. Słocińskiej (poprawa infrastruktury edukacyjnej, kontynuacja wymiany instalacji elektrycznej w budynku A). W Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 6 przy ul. Krzyżanowskiego będzie renowacja parkietu w sali gimnastycznej wraz z malowaniem ścian oraz remont podłóg w siedmiu salach. W Szkole Podstawowej nr 34 przy ul. Matysowskiej zostanie naprawione boisko.

0011547011

Panu Tomaszowi Szopa
wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty
składają
Dyrekcja oraz Pracownicy
Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Rzeszowie

0011547019

Panu SEBASTIANOWI RADZIK
wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

TATY
składają
Dyrekcja oraz Pracownicy Wojewódzkiej Stacji Pogotowia
Ratunkowego w Rzeszowie

REKLAMA 0011532217

MPGK RZESZÓW
Zakład Usług Pogrzebowych i Cmentarnych
MPGK Rzeszów Sp. z o.o.
35-323 Rzeszów ul. Cienista 3

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
☎ 601 402 991 ☎ 17 853 53 48

- Sprzedaż niezbędnych akcesoriów pogrzebowych
- Przewóz zwłok z miejsca zgonu do chłodzi
- Przygotowanie ciała do pochówku
- Organizacja ceremonii pogrzebowej
- Organizacja kremacji
- Załatwienie formalności ZUS, KRUS, inne

Biurowo czynne: pon.-pt. 7.00-16.00, sobota 8.00-14.00
www.zupic.pl

Podkarpacie nam się zwija - alarmują radni wojewódzcy KO

Andrzej Ples
a.ples@nowiny24.pl

To był jeden z podanych podczas konferencji argumentów, dla których radni KO sejmiku zdecydowali się zagłosować przeciwko absolutorium i wotum zaufania dla marszałka województwa.

Szczególnie krytycznie radni odnieśli się do „Raportu o stanie województwa podkarpaciego za 2025 rok”. - Jest dokumentem na pozór pełnym glorii i chwały za to, co dzieje się na Podkarpaciu - ocenił radny Bronisław Baran, po czym na danych statystycznych zaczął punktować treść raportu.

Jak mówił, podstawowym wskaźnikiem w raporcie jest wielkość wydatkowanych środków (ponad 2,5 mld zł). Zwracał uwagę, jaka jest faktyczna efektywność tych wydatków. - Czy to jest wzrost zamożności mieszkańców? - pytał. - Otóż nie, mamy jedną z najniższych w Polsce średnich zamożności, bo wzrost PKB na jednego mieszkańca to tylko 71 tys.,



- Mamy najniższy w Polsce wskaźnik przedsiębiorczości. Niewiele ponad tysiąc na 10 tysięcy mieszkańców - wskazywał radny Bronisław Baran

w porównaniu do średniej krajowej 95 tys. Jesteśmy daleko w tyle. Na Podkarpaciu jest najniższe średnie wynagrodzenie w Polsce - 7,5 tys. zł, a i w regionie są różnice, bo krośnieńskie to 5,5 tysiąca. Tu nie ma powodu do gloryfikowania działań samorządu wojewódzkiego. Mamy najniższy w Polsce

wskaźnik przedsiębiorczości. To liczba podmiotów gospodarczych liczona na 10 tysięcy mieszkańców. Na Podkarpaciu wynosi niewiele ponad tysiąc.

Kolejny wskaźnik określił mianem kryzysu demograficznego. - Na Podkarpaciu liczba mieszkańców w 2025 w odniesieniu do roku poprzedniego

zmniejszyła się o prawie 9 tys. - wyliczał. - Wcześniej wskaźnik mówił „tylko” o 7,5 tys. Już wtedy zwracałem uwagę, że rośnie liczba mieszkańców, którzy nie chcą tu mieszkać. Do tego dodajmy ujemny przyrost naturalny, w tym roku to prawie 6,5 tys. mniej. Mamy potężny kryzys demograficzny na Podkarpaciu.

Do tego zestawienia dorzucił jeszcze najwyższy wskaźnik bezrobocia w kraju: 9,3 proc., po czym podsumował, że „możemy mówić o przejeździe i wydanych miliardach złotych, natomiast to nie przekłada się na sytuację mieszkańców Podkarpacia, a na pewno nie na wszystkich.

- Turystyka? - uzupełnił zestawienie. - Rok do roku liczba wykorzystanych noclegów spadła o 56 tys., choć w skali kraju wzrosła o 9 procent. Nie wystarczy tłumaczenie, że wojna za granicą, że może niedźwiedzie, bo nie robi się nic, by aktywizować obszary, które na rozwój zasługują, bo zagrożone są marginalizacją bądź wykluczeniem.

Przy tym wątku powołał się na teren Roztocza, Bieszczad i Doliny Sanu. „Wylizankę” zakończył danymi o uzbrojeniu mieszkańców Podkarpacia w wodociągi: 82 proc., więc najmniej z wszystkich regionów kraju. Do tego: zmniejszająca się pula pieniędzy na badania i rozwój Podkarpacia.

© ©

Z ul. 3 Maja zniknął szyld „Niebieskie Migdały”

Kinga Dereniowska
kinga.dereniowska@polskapress.pl

Po 15 latach z lokalu przy ul. 3 Maja 8 w Rzeszowie zniknął szyld cukierni. Zastąpiła ją Restauracja Kresowa.

- 24 czerwca zakończyliśmy współpracę z marką „Niebieskie Migdały”. W związku z tym rozpoczęliśmy proces rebrandingu, a restauracja działa obecnie pod nazwą Kresowa. To w odpowiedzi na Państwa sugestie zmieniliśmy także dostawcę wyrobów cukierniczych - czytamy w oświadczeniu spółki Frigga, która od roku jest operatorem lokalu przy ul. 3 Maja 8. - Dziękujemy za okazane nam zaufanie. Wierzymy, że nowa odsłona (...) spotka się z Państwa uznaniem - zaznacza spółka.

Marka „Niebieskie Migdały” nie znika z Rzeszowa. Nadal działa w innej lokalizacji w mieście.

Z internetowych informacji wynika, że wkrótce pojawi się także w nowej lokalizacji.

© ©

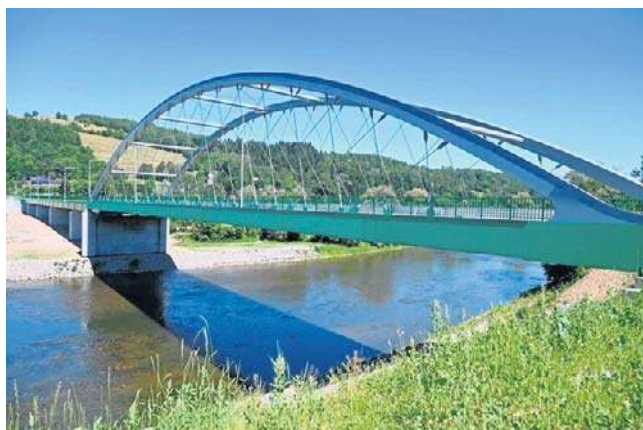
Koniec promu przez San

Marcin Trzyna
m.trzyna@nowiny24.pl

To ważny moment dla mieszkańców powiatu brzozowskiego. Kierowcy mogą już korzystać z mostu Jabłonica Ruską - Niewistka.

Jak poinformowało Starostwo Powiatowe w Brzozowie, odbiór techniczny mostu odbył się 25 czerwca z udziałem przedstawicieli powiatu, Zarządu Dróg Powiatowych, wykonawcy (firmy Sarinż) oraz Lasów Państwowych.

Nowa przeprawa jest jedną z największych inwestycji infrastrukturalnych w regionie. Budowa kosztowała ponad 49 mln zł, z czego 39,5 mln zł pochodziło z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, 1,5 mln zł przekazały Lasy Państwowe, a inwestycję wsparły również



Most łączy Jabłonicę Ruską i Niewistkę w powiecie brzozowskim

samorządy gmin Dydnia (500 tys. zł) i Nozdrzec (300 tys. zł). Pozostałe pieniądze, a więc blisko 8 mln zł, pochodziły z budżetu powiatu brzozowskiego. Nowy most ma ponad 300 metrów długości i 17,3 me-

tra szerokości. Powstała na nim dwukierunkowa jezdnia oraz ścieżka pieszo-rowerowa.

Konstrukcja została zaprojektowana z nośnością do 100 ton.

Prom jako atrakcja turystyczna?

W związku z oddaniem mostu do użytku, od wczoraj dotychczasowa przeprawa promowa między Jabłonicą Ruską a Krzemienną została wyłączona z eksploatacji. Taką informację przekazało w piątek Starostwo Powiatowe w Brzozowie.

Choć wielu mieszkańców cieszy się z zakończenia długo wyczekiwanej inwestycji, pojawiają się również głosy, że prom nie powinien całkowicie zniknąć z krajobrazu regionu. Część internautów uważa, że przeprawa mogłaby zostać zachowana jako atrakcja turystyczna, np. w okresie wakacyjnym.

Na razie nie pojawiły się jednak informacje o takich planach.

© ©

Nowa droga połączy dwa osiedla

opr. baj
wydawcy@nowiny24.pl

Ponad 8,1 mln zł kosztować będzie budowa drogi, która połączy ul. Wołyńską z Potokową i dwa osiedla: Kotuli i Staroniwę.

Zakres prac będzie duży. Obejmie budowę odcinka drogi o długości prawie 830 m i 7 m szerokości. Po jej lewej stronie powstanie chodnik, po prawej chodnik i droga rowerowa. Częścią tego zadania będzie także budowa zatok autobusowych, oświetlenia, przebudowa i budowa zjazdów oraz przebudowa infrastruktury podziemnej. Koszt tego zadania to ponad 8,1 mln zł. Umowa z wykonawcą została już podpisana.

Oferty w przetargu złożyło siedem firm.

- Oferta naszej firmy została wybrana jako najkorzystniejsza. Termin realizacji został wyznaczony na 21 miesięcy od dnia podpisania umowy. Deklarujemy jednak, że skończymy inwestycję w przyszłym roku. Jest to wyzwanie dla nas, ale myślę, że podołamy - powiedział Marcin Michalewicz, dyrektor ds. finansowych w rzeszowskim oddziale firmy Strabag.

Ta inwestycja będzie kontynuacją i zarazem drugim etapem zadania, które miasto zakończyło w maju 2025 r. Powstał wtedy nowe odcinki ul. Wołyńskiej i Słoneczny Stok o łącznej długości ponad 800 metrów, z chodnikami, drogą rowerową, oświetleniem. Ważną częścią tego zadania była budowa kanalizacji i zbiornika retencyjnego.

AKCJA CHARYTATYWNA

0011545649



Prezydent Krosna bez wotum zaufania i absolutorium. Po raz pierwszy od 24 lat

Ewa Gorczyca
e.gorczyca@nowiny24.pl

Piotrowi Przytockiemu nie udało zebrać głosów poparcia radnych do uzyskania wotum zaufania i absolutorium za 2025 rok. W takiej sytuacji władarz Krosna znalazł się po raz pierwszy.

Sygnały o tym, że prezydentowi Piotrowi Przytockiemu może zabraknąć większości potrzebnej do uchwalenia wotum zaufania i absolutorium, pojawiły się od pewnego czasu.

Już na początku obecnej kadencji w klubie radnych komitetu wyborczego Piotra Przytockiego „Samorządne Krosno” nie było jednomyślności. Potem odeszli z niego Tomasz Soliński i Agnieszka Raś, która w kilku sprawach nie zgadzała się z projektami prezydenta.

Działania władz miasta też często krytykuje Gabriel Zajdel, radny z listy Koalicji Obywatelskiej, która to w ostatniej kampanii popierała Przytockiego. Tak więc ci radni, którzy potencjalnie w tej kadencji mieli być sojusznikami prezydenta, nie zawsze stawali po jego stronie.

Przed głosowaniem radni dyskutowali nad raportem o stanie miasta. Dyskusja była spokojna, bez emocjonalnych wypowiedzi. Radna Daria Balon z KO zaapelowała o pozytywną opinię dla polityki władz miasta, niezależnie od opcji.



Piotr Przytocki rządzi Krosnem nieprzerwanie od 24 lat. Wczoraj po raz pierwszy znalazł się w tak trudnej sytuacji - nie uzyskał poparcia w radzie miasta

- Jestem przekonana, że wszyscy chcemy tego samego. Aby Krosno było miastem nowoczesnym, bezpiecznym, przyjaznym mieszkańcom i atrakcyjnym dla kolejnych pokoleń. Chciałam podkreślić znaczenie współpracy. Samorząd nie może opierać się wyłącznie na sporze - powiedziała.

Sceptyczny co do dokonanych przez prezydenta był radny Kazimierz Mazur (Prawo i Sprawiedliwość). - Zadłużenie mamy ponad 350 milionów zł. To 54 procent dochodów. Miasto się rozwija i z tego się cieszymy. Cieszylibyśmy się, gdyby przybywało mieszkańców, gdyby

pojawiali się wielcy inwestorzy - powiedział.

Służymy mieszkańcom

W tej części obrad głos zabrali nie tylko radni. O głos poprosiła przedstawicielka urzędników. Pracownicy magistratu, w tym naczelnicy wydziałów, w wieloosobowej obsadzie pojawili się na sesji. Stali, gdy wypowiadała się z mównicy. Takiej sytuacji jeszcze nigdy nie było podczas sesji absolutorijnej.

Anna Dziadosz, naczelniczka wydziału polityki społecznej i zdrowia tłumaczyła, że ocena, jaką wystawia prezydentowi radni, urzędnicy magi-

Paweł Krzanowski, przewodniczący klubu PiS. - Po tym, co zobaczyliśmy pierwszy raz od kilkudziesięciu lat na sesji, jestem w szoku.

stratu traktują jako ocenę także swojej pracy.

- To służba mieszkańcom. To nie tylko realizacja bieżących zadań, rozwiązywanie codziennych problemów, ale także podejmowanie decyzji wymagających uwagi, często niepopularnych. To jednak decyzje, które w dłuższej perspektywie

służą rozwojowi całego miasta. Mamy świadomość, że rozwój miasta można oceniać z różnych perspektyw. Wiemy, że zawsze pozostają sprawy wymagające dalszej pracy, że zdarzają się różnice zdań, a czasem nawet zwykłe ludzkie błędy. Mimo to z satysfakcją patrzymy na efekty naszych działań. Są one dostrzegane w niezależnych rankingach czy raportach eksperckich. Pozytywna ocena wykonania budżetu to potwierdzenie, że wspólnie wykonaliśmy swoją pracę dobrze - zwracała się do radnych.

Wynik głosowania w kwestii wotum zaufania był taki: 8 radnych „za”, 3 przeciwnych, 8 wstrzymało się od głosu. Nieobecna była dwójka radnych z Samorządnego Krosna.

- Stwierdzam, iż rada nie podjęła uchwały w sprawie udzielenia prezydentowi Krosna wotum zaufania. Chcę zatem powiedzieć, że z mocy prawa podjęta została uchwała o nie udzieleniu prezydentowi Miasta Krosna wotum zaufania - podsumował przewodniczący rady Zbigniew Kubit.

Przed głosowaniem w sprawie absolutorium za 2025 rok wypowiedział się Robert Hanusek z klubu Samorządne Krosno. Zapowiedział, że klub zagłosuje „za”.

- Udzielenie absolutorium wymaga oparcia się na twardej danych finansowych oraz efektywności zarządzania

miastem. Głównym kryterium jest zgodność działań prezydenta z uchwałą budżetową. Mimo problemów ogólnokrajowych, takich jak rosnące ceny energii, czy koszty reform edukacji, skutecznie kontrolował i optymalizował koszty wykonania budżetu oraz jednostek podległych - argumentował.

Sprawozdanie finansowe i sprawozdanie wykonania budżetu zostało przyjęte. Choć aż 10 radnych wstrzymało się od głosu, wystarczająca zwykła większość głosów (za było 8, 1 przeciwny).

Zabrakło głosów

Tak sam wynik liczbowy był podczas głosowania nad absolutorium, ale w tym przypadku nie był od korzystny dla prezydenta Przytockiego (potrzebna była bezwzględna większość głosów „za”).

- Uchwała dotycząca udzielenia bądź nieudzielenia prezydentowi absolutorium nie została podjęta. Została zawieszona w próżni - wyjaśnił przewodniczący Kubit.

Jak tłumaczył, przepisy ustawy o samorządzie gminnym nie pozwalają na przyjęcie, że w takiej sytuacji została podjęta uchwała o nieudzieleniu absolutorium (tak jak to stało się automatycznie w przypadku wotum zaufania). Tłumaczył też, że taki wynik głosowania nie wiąże się z konkretnymi konsekwencjami. ©

Mogą podłączyć 500 domów

bh
b.hucko@nowiny24.pl

W Jabłonicy oddano do użytku oczyszczalnię ścieków oraz sieć kanalizacyjną. Mogą z niej korzystać także mieszkańcy Lipnicy Górnej i Bączala Górnego.

W ramach inwestycji wybudowano sieć kanalizacji sanitarnej o długości 9 142 metrów. Powstała również oczyszczalnia ścieków, składająca się z dwóch cylindrycznych zbiorników o łącznej wielkości 500 RLM (równoważna liczba mieszkańców - jest to wskaźnik określający ładunek zanieczyszczeń w ściekach). Nowo powstała infrastruktura umożliwia przyłączenie do sieci około 500 gospodarstw.

Łączny koszt inwestycji w Jabłonicy wyniósł blisko 7 milionów złotych.

Fontanna w parku w centrum Rzeszowa wygląda koszmarnie - nie ma wody, odpadają płytki

Wojciech Tatała
wojciech.tatala@polskappress.pl

- Często spędzam czas w parku przy ul. Pułaskiego i serce mnie boli, kiedy widzę, jak niszczeje fontanna. Niestety, nikt nic z tym nie robi - skarży się Krzysztof z Rzeszowa.

Takich sygnałów w „Nowinach” odebraliśmy więcej. - Problem niesprawnej fontanny zgłaszałam radzie osiedla. Obiecali, że się tym zajmą. Jednak minęło już kilkanaście dni, mamy tropikalne upały, a woda jak nie leciała, tak nie leci - informuje pani Zofia.

Miasto: Konieczny gruntowny remont

Rzeczywiście, fontanna robi przygnębiające wrażenie. Odpadają z niej elementy, jest popękana, wody brak.

Miasto tłumaczy, że fontanna w parku przy ul. Pułaskiego pozostaje nieczynna, ponieważ jej stan techniczny nie pozwalał na uruchomienie. Miasto przy-

mierz się do kompleksowego remontu obiektu. - Próbowaliśmy uruchomić fontannę, ale to jest stary obiekt, który po prostu się zużył, co zresztą widać gołym

okiem. Nie ma sensu stosować półśrodków, konieczny jest gruntowny remont całej niecki wraz z modernizacją oświetlenia. Przygotowaliśmy postępo-

wanie obejmujące trzy fontanny, w tym tę na Pułaskiego. Umowa została podpisana w maju, a wykonawca ma pięć miesięcy na realizację prac - mówi Artur Germand z kancelarii prezydenta Rzeszowa.

Multimedialna i przy ul. Króla Kazimierza

W ramach tego zadania zostaną również przeprowadzone modernizacyjne prace przy fontannie multimedialnej, gdzie wymienione będą m.in. elementy instalacji i pomp, bez wyłączania obiektu z użytkowania. Przebudowa czeka też fontannę przy ul. Króla Kazimierza, gdzie zaplanowano wymianę hydroizolacji i modernizację oświetlenia.

Cały koszt tych inwestycji finansowanych z budżetu miasta wyniesie 484 tys. zł. ©



Rozpadająca się fontanna w Parku Jedności Polonii z Macierzą nie jest dobrą wizytówką stolicy Podkarpacia

Nowoczesne oblicze energii zaczyna się pod ziemią. Czym jest upstream?

Energia odgrywa niezwykle istotną rolę we współczesnym świecie. Napędza rozwój gospodarczy, zapewnia bezpieczeństwo państw i wpływa na komfort naszego codziennego życia. Ale co tak naprawdę dzieje się zanim energia z ropy i gazu trafi do gniazdek czy baków samochodów? Okazuje się, że to złożony, ale jednocześnie fascynujący proces, który wymaga zaawansowanych technologii i starannego planowania.

W czasach transformacji energetycznej ropa i gaz wciąż pozostają kluczowymi elementami systemu energetycznego, a zapotrzebowanie na nie nadal jest ogromne. Stabilne dostawy stanowią fundament dla wszelkich zmian, wspierają rozwój przemysłu i dają gospodarce czas na przejście w kierunku zeroemisyjnych źródeł energii. Gaz ziemny jest wykorzystywany do produkcji energii elektrycznej i ciepła, ale równie ważną rolę odgrywa w procesach przemysłowych, zwłaszcza w sektorze chemicznym i rolno-spożywczym. Podobnie ropa naftowa – to kluczowy surowiec, który służy głównie jako źródło paliw oraz baza do produkcji materiałów syntetycznych, tworzyw sztucznych, kosmetyków, a nawet leków.

Upstream od kuchni

Na początku tego energetycznego łańcucha znajduje się upstream, jeden z kluczowych sektorów działalności prowadzonej przez ORLEN S.A. Choć ta nazwa wielu osobom może wydawać się zagadkowa, upstream tak naprawdę oznacza szereg ważnych procesów, dzięki którym surowce mogą trafić do odbiorców, zasilać gospodarkę oraz ułatwiać codzienne życie ludzi. Obejmują one przede wszystkim poszukiwanie złóż ropy i gazu, wydobycie surowców oraz ich magazynowanie.

Od poszukiwań do wydobycia

Upstream to złożony proces związany z poszukiwaniem i wydobyciem surowców – od badań geologicznych i sejsmicznych, które pozwalają stworzyć trójwymiarowy obraz struktur znajdujących się kilka kilometrów pod ziemią, po wykonanie odwiertów i eksploatację złóż.



Odbyna się to z zachowaniem najwyższych standardów bezpieczeństwa. Po potwierdzeniu potencjału złoża wybierana jest lokalizacja odwiertu z uwzględnieniem wymogów środowiskowych, infrastrukturalnych i prawnych, a cały proces odbywa się za zgodą właścicieli gruntów. Poszukiwania nie zawsze kończą się wydobyciem. Wówczas teren po odwiertach poszukiwawczych zostaje przywrócony do pierwotnego stanu. Gdy jednak złożo spełnia wymagania jakościowe i ekonomiczne, rozpoczyna się eksploatacja prowadzona z wykorzystaniem niewielkich, nowoczesnych instalacji, które nie powodują uciążliwości dla okolicznych mieszkańców. Pozyskane surowce przesyłane są rurociągami do najbliższej usytuowanej kopalni.

Gdzie w Polsce działa upstream i co robi?

Upstream może kojarzyć się z wielkimi platformami wydobywczymi – słusznie, choć jego fundamenty są bardzo lokalne. Na lądzie ORLEN poszukuje i wydobywa gaz i ropę w dwóch kluczowych obszarach – południowo-wschodnim, skupionym wokół ośrodków, takich jak Sanok, Przemyśl, Rzeszów i Lublin, oraz na zachodzie kraju. Ten drugi obszar, odpowiadający za większość krajowego wydobycia, obejmuje złoża położone przede wszystkim w województwie lubuskim, zachodniopomorskim, w Wielkopolsce oraz na Dolnym Śląsku. Ogółem lądowe aktywa upstream Grupy ORLEN

w Polsce skoncentrowane są na terenie 11 województw, ponad 60 powiatów i około 200 gmin. Siedem ośrodków kopalń, grupujących 51 działających zakładów, stanowi fundament krajowego wydobycia. Obszar upstream obejmuje także m.in. dwie odzownie, siedem magazynów gazu oraz spółki serwisowe, jak Geofizyka Toruń czy ORLEN Technologie.

Energia spod dna Bałtyku

ORLEN, poprzez spółkę ORLEN Petrobaltic, wydobywa ropę naftową i gaz ziemny z dwóch złóż na polskim szelfie Morza Bałtyckiego oraz posiada dwie koncesje poszukiwawczo-wydobywcze. Dysponując pięcioma platformami i specjalistyczną flotą, produkuje i dostarcza do Rafinerii Gdańskiej ponad 270 tys. ton ropy rocznie, co stanowi ponad jedną trzecią krajowego wydobycia tego surowca. Zagospodarowaniem gazu towarzyszącego wydobyciu ropy spod dna Bałtyku, zajmuje się spółka Energobaltic. Gaz przesyłany jest bezpośrednio do Elektrociepłowni Władysławowo, gdzie służy do produkcji energii elektrycznej i ciepłej, z której korzystają mieszkańcy miasta, a także pozyskiwania LPG, wykorzystywanego m.in. jako paliwo do samochodów.

Złożo w chmurze – energia w domu. Upstream w cyfrowym wydaniu

Oddział Upstream Polska w Zielonej Górze od ponad 60 lat zajmuje się zagospodarowaniem i eks-

ploatacją złóż gazu oraz ropy. Rocznie wydobywa około 2,3 mld m sześć. gazu ziemnego oraz ponad 500 tysięcy ton ropy naftowej. Oprócz podstawowych surowców, w trakcie wydobycia pozyskiwane są także siarka oraz hel. Częścią Oddziału jest jeden z największych ośrodków eksploatacji gazu w Polsce – kopalnia Kościan-Brońsko. Stosowane tam nowoczesne narzędzia, jak chmura obliczeniowa, sztuczna inteligencja i uczenie maszynowe oraz wykorzystanie koncepcji cyfrowego bliźniaka, czyli wirtualnego modelu kopalni integrującego dane o złożu, odwiertach oraz instalacjach technologicznych, służą intensyfikacji produkcji. Ponad 90 procent wydobyczanego przez Oddział gazu trafia do krajowego systemu gazowniczego, a pozostała

część sprzedawana jest lokalnym odbiorcom. Wśród nich wyróżnia się Elektrociepłownia w Gorzowie, która jako pierwsza w Polsce zrealizowała projekt wykorzystania gazu do produkcji energii elektrycznej i ciepła w skojarzeniu, opierając się na gazie z lokalnych złóż.

Kolebka górnictwa naftowego

Oddział Upstream Polska w Sanoku łączy ponad 170-letnią tradycję polskiego górnictwa naftowego z nowoczesnymi technologiami, takimi jak systemy światłowodowe instalowane w odwiertach. Działa tu najstarsza na świecie kopalnia ropy, założona w Bóbrce przez Ignacego Łukasiewicza w 1854 roku, eksploatowane jest także najstarsze i największe polskie złożo gazu – Przemyśl. Zasila

ono krajowy system gazem wysokometanowym, ale jest też bezpośrednim źródłem paliwa dla Elektrociepłowni Przemyśl, która dostarcza ciepło mieszkańcom. Roczne wydobycie wynosi tu około 1,2 mld m sześć. gazu, co stanowi ponad 30 procent krajowego wydobycia gazu ziemnego. Oddział zajmuje się także wydobyciem ropy naftowej z kilkudziesięciu złóż, produkując jej rocznie ponad 30 tys. ton. Jest również pionierem w dziedzinie podziemnego magazynowania gazu w Polsce. Magazyny odgrywają kluczową rolę w zapewnieniu ciągłości dostaw gazu, zwłaszcza w okresach zwiększonego zapotrzebowania zimą, a także stanowią strategiczną rezerwę energetyczną dla kraju.

Tak działa nowoczesna energetyka

Działalność upstream prowadzona jest przez ORLEN nie tylko w Polsce, lecz również w Kanadzie, czy Norwegii. Jej serce bije jednak w Polsce. To właśnie w regionach naszego kraju pracują zespoły geologów, inżynierów, automatyków oraz specjalistów od nowych technologii i bezpieczeństwa pracy, którzy każdego dnia dbają o sprawne funkcjonowanie krajowego sektora wydobywczego. Co istotne, każdy etap procesu upstream podlega ścisłej kontroli wielu instytucji oraz władz samorządowych. Przed rozpoczęciem prac przeprowadza się inwentaryzację przyrodniczą. Nadzór przyrodniczy monitoruje stan środowiska przez cały czas trwa-



W Sokolnikach - w powiecie tarnobrzesckim - odsłonięto pierwszy w Polsce Pomnik Sokolnika

Marcin Radzimowski
marcin.radzimowski@polskapress.pl

Pomnik jest symbolicznym nawiązaniem do historii miejscowości, której nazwa wywodzi się od królewskich sokolników.

Podczas uroczystości rys historyczny miejscowości odczytała Izabela Suroń. - Sokolniki to najstarsza miejscowość w gminie Gorzyce. Jest usytuowana na terenie dawnej Puszczy Sandomierskiej, co tłumaczy jej związek z królewskim łowiectwem. Sokolniki były wsią służebną powstałą za panowania księcia Henryka Sandomierskiego i zamieszkiwaną przez tak zwanych sokolników, czyli ludzi zajmujących się hodowlą i szkoleniem sokołów wykorzystywanych podczas polowań władców. Od tej funkcji pochodzi nazwa naszej miejscowości. Pierwsze wzmianki o wsi jako osadzie pochodzą z 1191 roku i znajdują się w Kodeksie dyplomatycznym Małopolski. W źródłach występuje wówczas forma Sucholnici. O Sokolnikach



Oficjalnego odsłonięcia pomnika dokonali (od lewej) Leszek Surdy, Tomasz Turbak, Józef Turbiarz

kach wspominają późniejsze dokumenty z czasów Leszka Czarnego oraz kroniki Jana Długosza. Według miejscowej tradycji okolice podczas polowań odwiedzali królowie Kazimierz Trzeci Wielki i Władysław drugi Jagiełło. Historię tę potwierdzają również źródła pisane.

W drugiej połowie XV wieku Jan Długosz w „Komentarzach o Ziemi Sandomierskiej” wspominał o „Sokolnikach”, opisując wieś z dwunastoma kmieciami, karczmą, kościołem i folwarkiem komesa na Tarnowie. Lustracje królewskie starostwa sandomierskiego infor-

muja o dwóch stawach rybnych, z których ryby trafiały na zamek w Sandomierzu. W 1443 roku król Władysław Warneńczyk zwolnił pochodzących z Sokolnik łowców od wszelkich danin pod warunkiem służby podczas królewskich polowań. Natomiast

w 1586 roku odnotowano we wsi dwóch hodowców sokołów dla książąt sandomierskich, od których wywodzi się nazwa miejscowości.

Kulminacyjnym momentem uroczystości było odsłonięcie pomnika, którego dokonali pomysłodawca przedsięwzięcia i lokalny przedsiębiorca Tomasz Turbak, wójt Leszek Surdy oraz radny gminy Gorzyce Józef Turbiarz. Następnie monument poświęcił ksiądz Michał Prokopiw.

Po oficjalnej części sokolnik Mariusz Jakubiec opowiedział o historii polskiego sokolnictwa, zwyczajach sokołów i orłów oraz współczesnym wykorzystaniu ptaków drapieżnych, między innymi do polowań czy odstraszania ptaków na lotniskach.

Niecodzienną atrakcją była możliwość wykonania pamiątkowych zdjęć z ptakami przywiezionymi przez sokolników. Uczestnicy mogli z bliska zobaczyć jednego z czterech orłów wykorzystywanych w Polsce do polowań oraz raroga i sokoły, w tym sokoła wędrow-

nego, najszybsze zwierzę świata, osiągające podczas ataku na zdobycz prędkość nawet 350 kilometrów na godzinę.

Od sokolników wójt Leszek Surdy otrzymał wyjątkową pamiątkę - duże pióro orła, naturalnie zrzucone przez ptaka raz na trzy lata. Wójt, dziękując za ten osobliwy prezent, wspominał, że orle pióra są związane z mundurami galowymi (ozdabiają kapelusze) żołnierzy 21. Brygady Strzelców Podhalańskich, których obecny dowódca, generał Marcin Dusza korzeniami związany jest z Sokolnikami (stąd pochodziła jego matka).

Po odsłonięciu pomnika zaprezentowano również tablicę pamiątkową umieszczoną w Domu Kultury, zawierającą nazwiska osób zaangażowanych w realizację przedsięwzięcia oraz sponsorów. Uroczystość zakończył poczęstunek przygotowany przez Koło Gospodyń Wiejskich „Sokolanki”. Budowa pomnika była wspólnym dziełem lokalnej społeczności. ©©

REKLAMA 0011544167
WGP.6840.14.2025 Dębica, dnia 23.06.2026 r.

OGŁOSZENIE O I PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

Na podstawie art. 38, art. 40 ust. 1, pkt 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399), § 3 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 2213).

WÓJT GMINY DĘBICA OGŁASZA I PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Dębica położonej na terenie wsi Latoszyn

nr działki	pow. w ha	numer KW	cena wywoławcza w zł	wadium	data przetargu	godzina przetargu
633	0,04	RZ1D/00070235/4	45 000,00 zł	9 000,00 zł	3.08.2026 r.	11.00

Przedmiotem sprzedaży jest zabudowana działka o numerze 633 położona w miejscowości Latoszyn. Nieruchomość położona na terenach zabudowy mieszkalnej jednorodzinnej. Dojazd bardzo dobry - bezpośrednio z drogi powiatowej. Droga asfaltowa. Działka zabudowana budynkiem mieszkalnym wraz z przylegającym budynkiem gospodarczym. Budynek o konstrukcji drewnianej, parterowy, jednokondygnacyjny bez podpiwniczenia. Dach dwuspadowy kryty dachówką cementową. Stan techniczny budynku niski. Kształt działki nieregularny, wielokątny. Teren lekko spadowy. Działka nie jest ogrodzona. Ubrojenie w pobliżu. Na działce znajduje się studnia kopana.

Brak obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Według Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Dębica działka ta znajduje się w konturach terenu opisanego jako **MU** – teren zabudowy mieszkaniowej z dopuszczeniem funkcji usługowej.

Wyceniona cena nie będzie opodatkowana podatkiem VAT zgodnie z ustawą z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 361). Wadium płatne na konto Urzędu Gminy Dębica Nr 63 1240 4764 1111 0000 4861 2049 PEKAO S.A., najpóźniej do dnia **30.07.2026 r.**, tak aby w tym dniu znajdowało się na koncie Urzędu Gminy.

Uprawniać ono będzie do wzięcia udziału w przetargu. Dowód wpłaty wadium podlega przedłożeniu komisji przetargowej przed otwarciem przetargu.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Gminy Dębica przy ul. Stefana Batorego 13, II piętro, sala konferencyjna.

Osoba, która wygra przetarg zostanie najpóźniej w ciągu 21 dni od daty rozstrzygnięcia przetargu zawiadomiona o miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie stawia się bez usprawiedliwienia w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu, organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Szczegółowych informacji zasięgnąć można w Urzędzie Gminy Dębica przy ul. Stefana Batorego 13 (pokój nr 12) lub telefonicznie pod numerem 14 680 33 27.

Z up. WÓJTA
mgr inż. Grzegorz Skrzypek
Zastępca Wójta

Ukradł złoty łańcuszek i próbował schować się w komendzie policji

opr. baj
wydawcy@nowiny24.pl

Naczelnik wydziału kryminalnego z Mielca zatrzymał 29-latkę, która po kradzieży postanowiła schować się w budynku komendy.

Naczelnik Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Mielcu, przez otwarte okno w swoim pokoju, usłyszał krzyki „pomocy, łapcie go”, „łapcie złodzieja”, „ukradł łańcuszek”. Wyjrzał przez okno, jednak nikogo nie widział. Postanowił sprawdzić, co się stało. Wychodząc przed budynek komendy, jego uwagę zwrócił siedzący na schodach znany mu 29-letni mieszkaniec powiatu mieleckiego. Wiedział, że mężczyzna był już w przeszłości karany m.in. za kradzież z włamaniem do zakładu metalowego oraz za kradzież telefonu komórkowego. Zachowanie mężczyzny było podejrzane, dlatego naczelnik podjął wobec niego interwencję. 29-latek dobrowolnie wydał złoty łańcuszek, który trzymał w zaciśniętej dłoni. Widniały na nim napisy identyfikujące salon jubilerski w Mielcu.



Podejrzany przyznał, że do salonu poszedł z zamiarem kradzieży, gdy tylko nadarzy się dogodna sytuacja

Podczas wykonywanych czynności okazało się, że chwilę wcześniej mieszkaniec powiatu mieleckiego był w salonie jubilerskim, gdzie pod pozorem zakupu mierzył złoty łańcuszek.

Mężczyźnie przedstawiono zarzut kradzieży, co stanowi przestępstwo z art. 278 Kodeksu karnego. Grozi mu do 5 lat więzienia

Wykorzystując chwilową nieuwagę obsługi, zabrał biżuterię o wartości 13 850 zł i wybiegł ze sklepu w kierunku mieleckiej komendy. Kiedy zauważył, że biegnie za nim prawdopodobnie pracownica salonu, postanowił się tam schować. Jak sam później wyjaśnił, planował zgłosić się na dozór, co miało dać mu czas na przeczekanie sytuacji. 29-latek „był pewny, że nikt nie pomyśli, że po kradzieży pierwsze co zrobi, to stawi się na policji”.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

POGODA

Upały wciąż paraliżują kolej

Trwająca od kilku dni fala upałów powoduje poważne problemy na polskiej kolei. W poniedziałek do godz. 11 przewoźnicy kolejowi odwołali prawie 130 pociągów - wynika z danych PKP PLK. PKP Intercity wcześniej w poniedziałek poinformowało o odwołaniu tego dnia 21 swoich pociągów. Przewoźnik tłumaczy, że wynika to z trudnych warunków atmosferycznych. Spółka poinformowała, że wprowadziła honorowanie biletów PKP Intercity w pociągach Polregio na terenie ca-

łego kraju, Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej na obsługiwanych przez nią trasach oraz Kolej Mazowieckich w warszawskim węźle kolejowym. Pierwsze poważne problemy pojawiły się już w niedzielę. Na Dworcu Centralnym i innych stacjach w Warszawie pasażerowie musieli mierzyć się z dużymi opóźnieniami, które w niektórych przypadkach przekraczały nawet 100 minut. Przyczyną utrudnień była awaria sieci trakcyjnej między Modlinem a Legionowem.

WIARA

Polscy duchowni wyróżnieni



Papież Leon XIV przewodniczył w poniedziałek mszy świętej w uroczystość świętych apostołów Piotra i Pawła. W jej trakcie nałożył palisze 35 metropolitom. Byli wśród nich trzej Polacy: kardynałowie Konrad Krajewski i Grzegorz Ryś oraz arcybiskup Andrzej Przybylski.

WYPADKI

Tragiczny weekend nad wodą

W niedzielę utonęło 17 osób, a przez cały weekend 24 - przekazało w poniedziałek na platformie X Rządowe Centrum Bezpieczeństwa. Tylko w Warmińsko-Mazurskim w sobotę i niedzielę utonęły cztery osoby. Rzecznik prasowy warmińsko-mazurskiej policji Tomasz Markowski poinformował, że wyjaśnianie są okoliczności uto-

nień w powiatach: mrągowskim, ełckim i działowskim. Najmłodsza ofiara wody w regionie miała 24 lata, najstarsza 77. Od 1 czerwca w całym kraju odnotowano 55 utonień, z czego 17 w niedzielę. Według danych policji to największy jednodniowy bilans tragedii nad wodą od początku roku. PAP

POLICJA

Nie żyje dwóch zawodników biorących udział w niedzielnych zawodach kolarskich Poland Bike Marathon zorganizowanych w podwarszawskich Markach. Jak przekazała policja, w niedzielę około godz. 14 na linię mety nie dotarło dwóch uczestników. Wszczęto poszukiwania. Ciało 30-letniego kolarza odnaleziono po południu w niedzielę. Drugiego, 71-letniego mężczyznę, odnaleziono w poniedziałek przed południem.

Podpisano umowę na zakup trzech okrętów podwodnych

oprac. Robert Szulc
Gdynia

Podczas polsko-szwedzkich konsultacji międzyrządowych w Gdyni podpisana została umowa na zakup dla polskiej Marynarki Wojennej trzech szwedzkich okrętów podwodnych A26.

Poniedziałkowe konsultacje między rządami premiera Donalda Tuska i premiera Ulf KristerSSona towarzyszącą podpisanie umów na zakup trzech okrętów podwodnych typu A26 dla Marynarki Wojennej RP w ramach programu Orka.

Premier Donald Tusk podkreślił po konsultacjach z rządem Szwecji, że współpraca między oboma krajami na Bałtyku jakościowo zmienia sytuację w obszarze bezpieczeństwa.

Jak zaznaczył premier Tusk podczas konferencji prasowej z premierem Szwecji Ulfem KristerSSonem, jest to historyczna umowa o dużym znaczeniu dla obronności i współpracy między oboma krajami.

- Szwecja jest jednym z najlepiej kooperujących państw w dziedzinie przemysłu obronnego i obrony. Mimo dość świeżego członkostwa w NATO, nasza współpraca na Bałtyku jakościowo zmienia sytuację bezpieczeństwa. Podzielamy poglądy na temat sytuacji w całym regionie. Jesteśmy zdeterminowani we wsparciu Ukrainy wo-



Premierzy Donald Tusk i Ulf KristerSSon wzięli udział w polsko-szwedzkich konsultacjach międzyrządowych

bec agresji rosyjskiej - oświadczył szef polskiego rządu.

Jak stwierdził, podpisana w poniedziałek umowa nie jest zwieńczeniem współpracy, a jednym z jej etapów. - Będziemy dalej współpracować i mamy ambitne plany, żeby ten wielki projekt Orka był zaledwie etapem, a nie finałem naszej współpracy - podkreślił Tusk.

Premier Szwecji Ulf KristerSSon powiedział, że obecnie relacje Polski i Szwecji są „najlepsze w całej historii i są one głębsze i silniejsze niż kiedykolwiek wcześniej”.

„*Szykujemy się do kwestii związanych z aborcją. Chcemy, żeby to weszło na agendę. Być może Fundusz Kościelny również*

Joanna Scheuring-Wielgus wiceprzewodnicząca Nowej Lewicy

zakupy te przyczynią się do „ogromnej siły wojskowej obu naszych krajów”.

Oprócz umów na szwedzkie okręty podwodne dla polskiego wojska, podpisana została międzyrządowa umowa ustanawiająca ramy współpracy w zakresie zakupu sprzętu i usług wojskowych. Zawarte zostało też porozumienie RATOWNIK, które ustanawia organizacyjne i prawne ramy zakupu przez Szwecję budowanego w Polsce okrętu ratowniczego „Ratownik”.

Poza porozumieniami międzyrządowymi zawarte zostały ponadto umowy między podmiotami państwowymi, w tym porozumienie finansowe między Bankiem Gospodarstwa Krajowego a Szwedzką Agencją Kredytów Eksportowych, memorandum o porozumieniu między Polską Grupą Zbrojeniową i Saab dotyczące stworzenia specjalnego pojazdu odpowiedzialnego m.in. za naprawę statków, a także list intencji między Grupą WB i Saab.

Polska ma pozyskać trzy okręty podwodne typu A26 klasy Blekinge, budowane przez szwedzki koncern Saab Kockums dla marynarki Szwecji. W listopadzie ub.r. Szwecja została wybrana na partnera programu Orka, a oba państwa podpisały międzyrządowe porozumienie otwierające drogę do realizacji projektu. PAP

Prokuratura sprawdzi, czy ktoś chciał otruć Karola Nawrockiego. Chodzi o wydarzenia z kampanii wyborczej

Karolina Wrońska
Świdnica

Prokuratura Okręgowa w Świdnicy wszczęła postępowanie ws. narażenia obecnego prezydenta Karola Nawrockiego na utratę życia lub zdrowia - przekazali świdniccy śledczy.

Chodzi o wydarzenia z kampanii wyborczej z 2025 r. Postępowanie wszczęto po publikacjach medialnych.

Jak poinformował w poniedziałek rzecznik Prokuratury Okręgowej w Świdnicy prok. Mariusz Pindera, postępowanie zostało wszczęte z urzędu. „Dotyczy podejrzenia narażenia obecnego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Karola Nawrockiego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w toku kampanii wyborczej w 2025 r.” - poinformował.

Podał, że chodzi o wydarzenia, do których doszło 15 maja

ub.r. w trakcie spotkań Karola Nawrockiego w kampanii wyborczej z mieszkańcami Żąbkowic Śląskich i Dzierżoniowa. Według informacji medialnych, na których opierają się śledczy, miało wówczas dojść do gwałtownego pogorszenia stanu zdrowia i chwilowej utraty przytomności ówczesnego kandydata na prezydenta, które mogło być skutkiem podania substancji zagrażających życiu lub zdrowiu.

Napisał o tym portal wpolityce.pl, który oparł się

na książce będącej wywiadem rzeką prof. Andrzeja Nowaka z prezydentem Nawrockim pod tytułem „Skąd się wziął Karol Nawrocki”.

Prok. Mariusz Pindera pytany przez PAP o czynności, które będzie podejmowała prokuratura, zaznaczył, że jest to na razie postępowanie sprawdzające, które ma wykazać, czy złe samopoczucie ówczesnego kandydata, a obecnie prezydenta RP, było efektem działania osób trzecich. PAP

Ostatnie ziemskie chwile Elvisa Presleya

26 czerwca 1977 roku. Król rock and rolla po raz ostatni wystąpił publicznie. Mimo że schorowany i otyły, dał świetny koncert w Indianapolis dla blisko 20 tysięcy fanów

Mariusz Grabowski

Lmarł niebawem - 16 sierpnia 1977 r. w Memphis, w Graceland, w wieku 42 lat. W tym samym dniu, w którym miał rozpocząć nową trasę koncertową po wschodniej części Stanów. Co działo się w ciągu tego czasu?

Dwa miliardy płyt

Dziennikarz Andrew E. Stoner tak, na łamach „Wicked Indianapolis”, opisywał wydarzenia towarzyszące występowi Presleya w hali Market Square Arena: „Koncert w Indianapolis był pięćdziesiątym szóstym i ostatnim koncertem, który Elvis zaplanował w 1977 roku. Wyczerpujący harmonogram tras koncertowych i miesięczne występy w Las Vegas dały się we znaki Elvisowi... Trasa koncertowa była kiedyś kołem ratunkowym dla tonącej kariery śpiewaka, teraz stała się wyczerpującym obowiązkiem”.

Stoner dodawał: „Za kulisami przed jego występem w MSA przedstawiciele RCA wręczyli Elvisowi tabliczkę upamiętniającą dwumiliardową płytę Presleya wybitą przez Indianapolis, chociaż nie wszystkie recenzje były pozytywne. Elvis dał jeden ze swoich najlepszych występów w ostatnich miesiącach. Niestety, nikt nie wiedział, że będzie to ostatni”.

Ostatni występ

O ówczesnej kondycji Presleya Stoner ledwie napomyka. Wiemy, że muzyk był już bardzo otyły, ważył prawie 150 kilo, miał kłopoty z chodzeniem i nafaszerowany był lekami przeciwbólowymi. Od dłuższego czasu zmagał się z ciężką depresją, chroniczną bezsennością oraz stanami lękowymi.

Kilka miesięcy przed ostatnim koncertem jego stan zdrowia zaczął się nagle pogarszać. Jak twierdziła była żona gwiazdora Priscilla Presley, lekarze wręcz zabronili mu wychodzenia na scenę i występów dla publiczności. „Czasami nie udało mu się zaśpiewać piosenki do końca...” - wspominała Priscilla.

Od naocznego świadka koncertu - Dana Carpentera z „The Indianapolis Star” - wiemy, że fani czekali całą noc, w mroźną

pogodę, „na możliwość zobaczenia człowieka, który przez 24 lata był gwiazdą w branży, której przedstawiciele rzadko utrzymują się na rynku dłużej niż muszki owocówki”.

„Wyglądał lepiej...”

Zachowało się wiele świadectw uczestników tamtego koncertu. Wszystkie są zgodne: Elvis, mimo widocznego złego stanu zdrowia, dał z siebie wszystko. Ubrany w charakterystyczny biały kombinizon z motywami meksykańskimi zaśpiewał utwory ze wszystkich etapów swojej kariery: od najwcześniejszych hitów z lat 50., przez piosenki wydane w czasie, gdy skupiał się bardziej na swojej karierze filmowej, aż po późniejsze numery, wydane po pamiętnym powrocie do koncertowania w 1968 r.

Na początek zabrzmiał utwór „See See Rider”, następnie „Amen” i cover kultowego utworu Raya Charlesa „I’ve Got a Woman”. Ostatnią piosenką, jaką Elvis zaprezentował przed publicznością, była legendarna „Can’t Help Falling in Love”.

Niektórzy z fanów nie chcieli zauważyć, że ich idol ma kłopoty zdrowotne. Michelle Klein, która była wcześniej na 50 koncertach Presleya - m.in. w Michigan, Ohio, Indianie i innych miejscach - wspominała wręcz: „Nie zmienił się ani trochę. Wyglądał lepiej niż kiedykolwiek. Jak mówią, nie starzał się, a stawał się lepszy”.

Presley jest chory?

Trzy tygodnie przed koncertem, 6 czerwca 1977 r., został wydany „Way Down” - ostatni singiel w życiu Presleya. W tym miesiącu stacja CBS nagrała też dwa koncerty do specjalnego programu telewizyjnego „Elvis in Concert”, który miał być wyemitowany w październiku.

Na pierwszym, nakręconym w Omaha w dniu 19 czerwca, głos Presleya - jak pisze Peter Guralnick, jego biograf - „jest prawie nie do poznania, jest to mały, dziecięcy instrument, na którym on więcej mówi niż śpiewa. W innych szuka niepewnie melodii i jest praktycznie niezdolny do ich wyrażenia”.



W Indianapolis Elvis Presley dał jeden ze swoich najlepszych występów w ostatnich miesiącach życia

Dwa dni później w Rapid City w Południowej Dakocie „wyglądał zdrowiej, wydawało się, że stracił trochę na wadze i brzmiał lepiej”, chociaż pod koniec występu jego twarz była „otoczona hełmem niebiesko-czarnych włosów, z których pot spływa po białych, opuchniętych policzkach”.

Wciąż mówił o śmierci

Czas między 26 czerwca a fatalnym 16 sierpnia 1977 r. był dla króla rock and rolla męczarnią. Z jednej strony podany został ostremu reżimowi lekarzy, z drugiej jego agenci nalegali na dalsze koncerty. Ale nawet oni zdawali sobie sprawę, że Presley nie wytrzyma kolejnego tournée.

Zamknięty w Graceland nie mógł spać, wszczynał awantury, dostawał nagłych ataków hysterii. Ostatnia naręczona Presleya, modelka i aktorka Ginger Alden (zaręczyli się w styczniu 1977 r.), wspominała, że gdy zamiast ulubionych kanapek z masłem orzechowym, pokrojonymi bananami i chrupiącym bekonem król dostawał górę leków, zwykle rzucał nią w pielęgniarki.

Na przełomie czerwca i lipca Presley przestał chodzić. Nawet nie dlatego, że nogi odmówiły mu posłuszeństwa, po prostu nie chciał. „Był zrezygnowany, wciąż mówił o śmierci” - wspominała Ginger. Gapił się też w telewizor. Godzinami potrafił oglądać

ulubione skecze Monty Pythona lub swoje koncerty, a tylko w latach 1969-1977 zagrał ich łącznie 1094.

Martwy w łazience

Rano 16 sierpnia Presley grzecznie zjadł dietetyczne śniadanie i udał się na spacer. Czuł się na tyle dobrze, że konferował z agentami szczegóły trasy koncertowej. Ustalono, że wieczorem poleci do Portland na pierwszy występ. Cieszył się, że album „Moody Blue”, który miał premierę w lipcu, sprzedaje się wyjątkowo dobrze - singiel z płyty, wydany na początku 1977 roku, stał się setnym przebojem w karierze Presleya notowanym na liście tzw. Hot 100.

Wydawało się, że powoli wraca do równowagi, zwłaszcza że dzień wcześniej, 15 sierpnia, czuł się dobrze, a nawet żartował. Wieczorem godził się nawet, żeby zawieźć go do dentysty (w drodze powrotnej został sfotografowany pod Graceland i jest to ostatnie zdjęcie, które przedstawia Presleya żywego). Nocą rozegrał partię racquetballa (rodzaj uproszczonego squash) z kuzynem Billym Smithem, jego żoną oraz z Ginger Alden. Po ostatnim secie zjadł cztery gałki lodów oraz sześć ciasteczek z kawałkami czekolady.

Jednak 16 sierpnia ok. godz. 14.10 Alden znalazła go nieprzytomnego w łazience. Nie powiodły się próby przywrócenia artysty do życia. Karetka z Presleyem o godz. 15 dotarła do Baptist Memories Hospital, gdzie o godz. 15.30 została potwierdzona jego śmierć. Jako oficjalną przyczynę podano zatrzymanie akcji serca.

Ciągle na prochach

Podczas gdy trwała sekcja zwłok muzyka, lekarz sądowy z Memphis, Jerry Francisco, ogłosił, że „narkotyki nie odegrały żadnej roli w śmierci Presleya”. Jednak Peter Guralnick potwierdza rzecz oczywistą dla każdego, że „zażywanie narkotyków było w dużym stopniu powiązane” z jego śmiercią. Raporty laboratoryjne złożone dwa miesiące później zdecydowanie sugerowały, że główną przyczyną śmierci Elvisa była polipragmazja, czyli przyjmowanie co najmniej pięciu leków jednocześnie. W analizie stwierdzono „czarnaście narkotyków w organizmie Elvisa, dziesięć w znacznych ilościach”.

Jeden z lekarzy Presleya, George Nichopoulos, tylko w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy 1977 r. przepisał mu ponad 10 tysięcy dawek środków uspokajających, amfetaminy i innych narkotyków. „Wszystko - jak się tłumaczył - dla zdrowia gwiazdora”.

Jak rodzą się legendy

Śmierć Presleya stała się wydarzeniem ogólnokrajowym. Przed Graceland koczowały tysiące ludzi, a ówczesny prezydent USA Jimmy Carter wydał oświadczenie, w którym przyznał Presleyowi zasługę „trwałej zmiany oblicza amerykańskiej kultury popularnej”.

Pogrzeb Elvisa Presleya odbył się niemal błyskawicznie, bo już 18 sierpnia 1977 r., w jego posiadłości Graceland. Obecny było blisko 100 tysięcy ludzi i nie obyło się bez incydentów - jeden z samochodów wjechał w grupę fanów, zabijając dwie młode kobiety i ciężko raniąc trzecią.

Wypadki na pogrzebie dopisano do niekończącej się listy spiskowych teorii związanych ze śmiercią króla. Dla wielu fanów Elvis wciąż żyje w Meksyku, a jak nie on, to jego awatar. Ukrywa się, bowiem posiada sekretne informacje na temat mrocznych wydarzeń ze szczytów władzy USA, m.in. na temat śmierci Johna F. Kennedy’ego.

Kto mógł to zrobić?

Jako że wyniki autopsji Presleya zostaną odtajnione dopiero w 2027 r., teorie spiskowe krążą również wśród medyków. W 1994 r. koroner Joseph Davis zakwestionował, jakoby przyczyną śmierci piosenkarza był atak serca bądź przedawkowanie leków. „Pozycja ciała wskazywała, że Elvis Presley chciał usiąść na toalecie, gdy nastąpił atak. Runął do przodu na dywan i był martwy, zanim uderzył o podłogę” - napisał, nie wykluczając „udziału osób trzecich”.

Kto mógłby przyczynić się do śmierci króla? Lista jego wrogów jest dość rozległa - począwszy od lekarzy, członków rodziny, pracowników, których Elvis wyrzucił z pracy, skończywszy na ochroniarzach. Jedno z czołowych miejsc na tej liście zajmuje Ginger Alden. Jej motywem miałyby być zemsta (po śmierci narzeczonego nie dostała ani centa). Ginger ma dziś 70 lat, rozpoznawalność ex wybranki legendy i niezłe dochody z corocznych wspominek o wydarzeniach sprzed lat. Wszystko się zgadza...

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,76

EURO
1 EUR

4,28

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,65

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,97

JEN
100 JPY

2,32

DANE WG NBP Z DNIA 29.06.2026, G. 12:00

GOSPODARKA PROBLEM W TYM, ŻE POLITYKA TO NIE EXCEL

Polska potrzebuje „partii przedsiębiorców”

Paweł Zielewski
pawel.zielewski@polskappress.pl

Pomysł „partii przedsiębiorców” brzmi w Polsce jak coś, co „od zawsze” czai się gdzieś za rogiem albo – kiedy nic ciekawego w polityce czy gospodarce się nie dzieje – idea taka robi za „danie dnia w medialnym menu”.

Wystarczy przygotować: jeden kongres gospodarczy, pięć paneli o deregulacji, szczyptę jęków rozczarowanego liberalnego polityka w popularnej telewizji, kilka kuluarowych ploteczek i ze trzy ziarenka spekulacji. Gotowe danie to pachnące ugrupowanie, które spowoduje ślinotok uczestników sceny politycznej, a następnie zmieni tę scenę jak porządnie napisany plan pod biznesowy pivot.

Polska potrzebuje „partii przedsiębiorców”! Jakże to proste, prawda?

No właśnie nie. A w ogóle to dlaczego temat „partii przedsiębiorców” znów się pojawia w przestrzeni? Powód jest prosty: 23 czerwca odbędzie się konferencja inaugurująca program Polska Przedsiębiorcza, na której przedstawiony zostanie dokument pn. „Wyzwania Polski Przedsiębiorczej”. Teoretycznie nic specjalnego, ale... po pierwsze – dokument został nazwany programowym, to drugie – firmuje go think tank i Rada Biznesu, za którymi stoją – w różnej konfiguracji – takie nazwiska, jak Brzoska, Sołowow, Misiak, Gałęzowski, Jarski, Lipka, Pawiński, Adamkiewicz i masa innych, które zwykłemu Polakowi mówią niewiele lub nic, czytelnikowi Strefy Biznesu zaś każą przysiąc z wrażenia. Toteż nic, że z miejsca pojawiły się głosy „Może to już?”, może zaczyna się właśnie sklejanie czegoś, co ostatecznie przerodzi się w ruch polityczny, partię?

Brzmi to atrakcyjnie, dlaczego nie? Problem w tym, że poli-

tyka to nie Excel i ma tę fatalną cechę, iż wynik w ostatniej komórce nie ma zwykle nic wspólnego z danymi we wszystkich komórkach powyżej.

Poparcie kupi tylko człowiek głupi

Jakakolwiek deklaracja o konieczności/chęci/potrzebie wzięcia odpowiedzialności za (tu wstaw dowolnie patriotyczny podmiot) ma nikłe szanse na przeobrazenie się w siłę zdolną pokierować krajem. Próg do Sejmu wynosi 5 procent dla pojedynczego komitetu i 8 proc. dla koalicji, toteż – przyjmijmy założenie, że „partia przedsiębiorców” jednak istnieje – projekt polityczny nie może bazować jedynie na przedsiębiorcach, mimo że jest ich w Polsce 2 miliony, a nawet więcej.

Myślenie, że oto mamy do dyspozycji fajny, zwarty, świadomy elektorat to zwykła naiwność. Nowy projekt musiałby przekonać setki tysięcy ludzi, którzy przedsiębiorcami nie są, ale chcieliby uwierzyć, że państwo prostsze w obsłudze, mniej opresyjne i bardziej przewidywalne i ułożone jak dobrze pracujące przedsiębiorstwo jest w ich interesie.

Teoretycznie nisza istnieje: zmęczenie wojną dwóch największych obozów powoduje depresję części elektoratu po obu stronach, widać ogromne rozczarowanie umiarkowanych wyborców, polityczne pozostawienie na łasce losu klasy średniej, zubożenie tej ostatniej, brak rozliczenia grzeszków i przestępstw zwiększające frustrację i popychające umiarkowanych w stronę ekstremów i populistów – skąd tylko krok do politycznej korupcji na najniższym szczeblu. Patopństwo w praktyce. Brak słów.

W centrum nie znaczący w sercu (polityki)

I w tym całym chaosie jest – teoretycznie – miejsce dla tak zwanego rozsądnego centrum,



FOT. MARIUSZ KAPALA

Raz po raz w przestrzeni medialnej wybucha dyskusja, czy polscy przedsiębiorcy mają ambicje polityczne i czy Polska potrzebuje „partii przedsiębiorców”. To poważny dylemat – zła odpowiedź wyleje dziecko z kąpielą

ale to centrum trzeba sobie wymyślić. „Partia przedsiębiorców” – założyliśmy, że taka istnieje – nie może mówić językiem przedsiębiorców. Zero ulg, składek, amortyzacji, regulacji, kontroli skarbowych i trudnego otoczenia makroekonomicznego. I cały kłopot w tym, że innym językiem po prostu mówić nie umie. Spójrzmy na proces deregulacji, w który zaangażowani są wszyscy znaczący biznesmeni i który jest bardzo potrzebny, by kraj się rozwijał, a państwo było coraz silniejsze – nikomu nie udało się (nie chciało?) wyrwać z narracji korzyści dla biznesu.

Pani Jadzia, kwiaciarka z Borowiny, czy pan Waldek, taksówkarz spod Pabianic, nie mają zielonego pojęcia, czy ta cała deregulacja cokolwiek zmieni w ich życiu, chociaż całymi dniami słuchają w pracy radia.

To raz. Po drugie: wybory wygrywa się głosami ludzi, którzy generalnie mają wszystkiego dość. I wszystkich. Kto więc powinien/mógłby firmować nazwiskiem i twarzą taki projekt? Czy jest w środowisku bizneso-

wym ktoś, kto budziłby powszechny szacunek z racji swoich umiejętności budowania dużego, uczciwego, dbającego o pracowników nawet podczas najgorszych rynkowych zawirowań i odpowiedzialnego społeczeństwa? Ja w głowie odpowiem mam, ale jej tu jednak nie opublikuję.

Nie tacy odważni podejmowali już rękawicę

No i w końcu – na czym taka partia miałaby się wzorować? Na Forza Italia Silvio Berlusconi? Partii osobistej, medialnej, mocno osadzonej w jego własnych biznesach, choć potężnie wolnorynkowej. W polskich warunkach to idealna recepta na katastrofę. A może na przypadku Andreja Babisa, założyciela Agroferty, dużego czeskiego biznesu, który powołał ruch ANO i wszedł do polityki, bo potrafił zauroczyć część wyborców metaforą, że państwo można prowadzić jak firmę i dość szybko ich rozczarować, bo nawet największa korporacja przypomina konstrukcją

cep przy złożoności mechanizmów państwa.

To może iść w kierunku, który wybrała niemiecka FPD, funkcjonująca od dekad jako partia liberalna, wolnorynkowa i przyjazna biznesowi, chociaż niemiecki biznes jej bezpośrednio nie tworzył. Albo inaczej: to może być jak nowozelandzka ACT, bardziej ideowa, libertariańska, wolnorynkowa, z wyraźnym, ostrym prorzywkowym programem, który nie pomaga jednak w zajęciu pozycji w centrum sceny politycznej.

Intelektualna igraszka o gigantycznej wadze

Na razie polskie spekulacje pozostaną jeszcze dłużej w pozycji intelektualnej igraszki. „Partia przedsiębiorców” nie ma twarzy, jej potencjalni twórcy zbyt często mówią o Polsce jak o źle działającym urzędzie i bardzo, ale to bardzo nadużywają słowa „ja”. Jeden głupi narracyjny błąd przy procesie deregulacji kazałby poza tym zadać z miejsca pytanie, czy taka partia chce naprawić państwo, czy tylko napisać

regulamin pod siebie? I byłoby to pytanie zasadne.

Największą szansą byłoby zbudowanie formacji nie „klasowej”, lecz „antyabsurdowej”: przeciw chaosowi legislacyjnemu, przeciw podatkowemu tołokowi, przeciw państwu, które najpierw uchwała przepisy, a potem wydaje objaśnienia do objaśnień. Taka partia mogłaby mówić: stabilne prawo pracy jest dobre i dla pracodawcy, i dla pracownika; szybkie sądy gospodarcze pomagają firmom, ale też konsumentom; cyfryzacja administracji to nie fanaberia technokratów, tylko mniej kolejek dla wszystkich. W takim ujęciu przedsiębiorczość nie byłaby interesem jednej grupy, lecz metodą opisu sprawnego państwa.

Polska polityka ma wyjątkowy talent do mielenia projektów centrowych na pył, a nowe ugrupowanie musiałoby konkurować z liberalnym skrzydłem KO, z gospodarczymi hasłami Konfederacji, z niedobitkami dawnego centrum oraz z powszechnym przekonaniem, że nowa partia to zwykle stara ambicja w świeżym garniturku. Dlatego nie ma większego sensu zastanawiać się, czy „partia przedsiębiorców” miałaby szanse przebić 5-procentowy próg wejścia do Sejmu. Miałaby, gdyby: a) powstała, b) nauczyła się rozmawiać ze sfrustrowanym elektoratem centrum, c) rozumiała, że wyczekiwane państwo to takie, które nie przeszkadza żyć. Na razie tylko ten trzeci warunek jest spełniony.

Dziś przedsiębiorcy mówią o sobie i do siebie. Może już 23 czerwca, może później, stanie się coś, co sprawi, że opuszczą tę pełną wielkich słów bańkę i – form jest wiele – włączą kolejny bieg w budowie przyznanego państwa. Partia przedsiębiorców nie ma szans, „partia przedsiębiorców” musi. Inaczej któregoś dnia wszyscy obudzimy w Polsce koloru braun. ©©

NIERUCHOMOŚCI I BUDOWNICTWO POLKA KUPIŁA 100-HEKTAROWĄ FARMĘ W MURCJI

Hiszpania okazała się spełnieniem marzeń

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Słońce, dostęp do morza, spokojniejszy styl życia i świetna infrastruktura. Wszyscy turyści znają walory Hiszpanii. Dla coraz większej grupy Polaków kraj przestaje jednak być wyłącznie miejscem wakacyjnych wyjazdów. Staje się przestrzenią do życia, prowadzenia biznesu oraz inwestowania kapitału.

O tym, dlaczego Polacy coraz częściej wybierają hiszpańskie wybrzeże, jak wygląda zakup nieruchomości oraz z jakimi wyzwaniem trzeba się liczyć, opowiada Edyta Tadeusiak – przedsiębiorczyni, inwestorka i doradca strategiczny na rynku nieruchomości, od kilkunastu lat związana z Hiszpanią.

Od Londynu do Hiszpanii, czyli decyzja o zmianie stylu życia

Historia przeprowadzki dr Edyty Tadeusiak do Hiszpanii nie zaczęła się od kalkulacji inwestycyjnych czy poszukiwania okazji na rynku nieruchomości.

Decyzja o przeprowadzce do Hiszpanii nie była przypadkowa. – Przez wiele lat mieszkalam w Londynie, gdzie urodziły się moje córki. Z czasem zaczęłam jednak dostrzegać, że dzieci wychowujące się w dużej metropolii mają znacznie mniej swobody niż ja miałam w swoim dzieciństwie, mieszkając w Polsce na zielonych terenach. Marzyło mi się, aby mogły samodzielnie jeździć rowerem, poznawać świat bez ciągłej kontroli dorosłych i dorastać bliżej natury. Chciałam również, aby poznały nową kulturę i nauczyły się kolejnego języka w naturalny sposób. Hiszpania okazała się idealnym miejscem do realizacji tych planów – objaśnia Edyta Tadeusiak.

Początkowo plan zakładał kupno niewielkiego mieszkania nad morzem.

Podczas poszukiwań okazało się jednak, że znalazłam znacznie większą nieruchomość, wymagającą kapitalnego remontu. Jako już wtedy aktywna inwestorka – widziałam w nim nie tylko wygodne miejsce do realizacji celu, ale i duży potencjał inwestycyjny. Zaryzykowałam i kupiłam ją. Dziś wiem, że była to jedna z najlepszych decyzji w moim życiu. Wartość nieruchomości szybko wzrosła, a co najważniejsze – to właśnie wtedy zakochałam się w hiszpańskim stylu życia, kli-

macie, otwartości ludzi i atmosferze tego kraju.

Zakup nieruchomości krok po kroku

Hiszpańskie procedury są stosunkowo przejrzyste.

Zakup nieruchomości w Hiszpanii jest procesem znacznie prostszym niż wielu osobom się wydaje. Kluczową rolę odgrywa tutaj prawnik, który reprezentuje interesy kupującego. To on sprawdza stan prawny nieruchomości, analizuje dokumentację i upewnia się, że transakcja jest bezpieczna. Dzięki temu kupujący nie musi samodzielnie poruszać się w gąszczu przepisów i formalności. Dobrze przeprowadzony proces pozwala uniknąć problemów, które mogłyby pojawić się nawet wiele miesięcy po zakupie – podkreśla Edyta Tadeusiak.

Dużym udogodnieniem jest możliwość przeprowadzenia większości formalności zdalnie. Po odpowiednim przygotowaniu dokumentów klient nie musi wielokrotnie podróżować do Hiszpanii.

Kredyt hipoteczny dla Polaków

Czy uzyskanie kredytu hipotecznego za granicą jest trudne? Zdaniem Edyty Tadeusiak to procedura bardzo przyjazna.

Hiszpańskie banki bardzo dobrze znają klientów z Polski i generalnie podchodzą do nich pozytywnie. W zdecydowanej większości przypadków osoby posiadające stabilne dochody bez problemu uzyskują finansowanie. Banki analizują historię finansową, wysokość dochodów oraz poziom zadłużenia, ale sam fakt pochodzenia z Polski nie stanowi żadnej przeszkody. Wielu klientów jest zaskoczonych, że procedury kredytowe są znacznie bardziej dostępne, niż wcześniej zakładali.

Standardowo możliwe jest uzyskanie finansowania na poziomie około 70 proc. wartości nieruchomości. Oceniając zdolność kredytową, banki zwracają uwagę przede wszystkim na stabilność dochodów oraz historię finansową klienta. W przypadku pracowników etatowych procedury są zwykle prostsze, natomiast przedsiębiorcy muszą przedstawić dokumentację obejmującą ostatnie dwa lata działalności. Co istotne, zdecydowana większość klientów otrzymuje pozytywne decyzje kredytowe.

Coraz popularniejsze modele inwestowania

Nieruchomość w Hiszpanii to coraz rzadziej apartament



Hiszpańska farma Edyty Tadeusiak

na wakacje. Coraz większą popularność zdobywa model hybrydowy.

Obecnie najpopularniejszym rozwiązaniem jest zakup nieruchomości, która pełni jednocześnie funkcję prywatnego apartamentu wakacyjnego i inwestycji. Właściciele przyjeżdżają do niej kilka razy w roku, a przez pozostały czas mieszkanię pracuje na siebie poprzez wynajem koordynowany bezpośrednio przez właściciela lub firmę zewnętrzną. Dzięki temu można połączyć przyjemność korzystania z nieruchomości z budowaniem dodatkowego źródła dochodu – podkreśla Edyta Tadeusiak.

Popularność zyskuje najem średnioterminowy dla pracujących zdalnie. Cyfrowi nomadzi, freelancerzy i przedsiębiorcy coraz częściej spędzają kilka miesięcy w Hiszpanii, szukając komfortowych mieszkań z dostępem do infrastruktury mieszkaj.

Nie brakuje również przedsiębiorców wykorzystujących nieruchomości jako narzędzie motywacyjne dla pracowników. Apartamenty nad morzem stają się elementem programów benefitowych lub nagrodą w konkursach sprzedażowych.

Jakiej rentowności można się spodziewać?

Nie można oczywiście mówić o jednej, uniwersalnej stopie zwrotu. Wiele zależy od lokalizacji, jakości zarządzania oraz strategii wynajmu.

Zdaniem Edyty Tadeusiak dobrze prowadzona nieruchomość może przynosić wysokie dochody, ale pod pewnymi warunkami.

Dobrze prowadzony apartament może generować bardzo satysfakcjonujące przychody z najmu. Trzeba jednak pamiętać, że nieruchomość jest biznesem. Wymaga odpowiedniego marketingu, zarządzania rezerwacjami i dbałości o obłożenie. Jeśli te elementy są dobrze zorganizowane, inwestor może liczyć zarówno na wy-

chód z wynajmu, jak i na wzrost wartości samej nieruchomości.

Dlaczego Costa Blanca i Murcja?

Większość zagranicznych inwestorów kojarzy Hiszpanię przede wszystkim z Costa del Sol, ale Edyta Tadeusiak wskazuje inne regiony jako szczególnie interesujące z punktu widzenia inwestycyjnego.

Największy potencjał widzę obecnie w regionach Costa Blanca oraz Murcji. To miejsca, które wciąż oferują rozsądne ceny zakupu, a jednocześnie posiadają bardzo dobrą infrastrukturę i wysoki potencjał wzrostu wartości nieruchomości. Zarówno dla siebie jak i klientów szukam lokalizacji, które nie są jeszcze tak zatłoczone jak największe kurorty, ale jednocześnie oferują wszystko, czego potrzebują mieszkańcy i turyści przez cały rok.

Dodatkowym atutem jest potencjał wzrostu wartości nieruchomości, który wynika z rozwoju infrastruktury, nowych inwestycji publicznych i rosnącego zainteresowania zagranicznych nabywców.

Polacy coraz bardziej widoczni

Jeszcze kilkanaście lat temu język polski na hiszpańskich ulicach należał do rzadkości. Dziś wyraźnie przybywa Polaków osiedlających się w Hiszpanii. Coraz więcej osób uważa przeprowadzkę nie tylko ze względu na klimat, ale również jako sposób na poprawę jakości życia.

Hiszpanie, z kolei postrzegają Polaków jako osoby pracowite, przedsiębiorcze i dobrze wykształcone. Dzięki temu nowi mieszkańcy stosunkowo łatwo odnajdują się w lokalnych społecznościach.

Coraz więcej osób przyjeżdża nie tylko na wakacje, ale również po to, by kupić nieruchomość, prowadzić biznes lub nawet przeprowadzić się na stałe. Po pandemii i po wy-

buchu wojny w Ukrainie wiele osób zaczęło szukać bezpiecznych miejsc oferujących wysoką jakość życia. Hiszpania stała się jednym z naturalnych kierunków takich poszukiwań. Nasi rodacy znajdują tu świetne szkoły dla dzieci, przyjazne polskie społeczności i spełnienie wizji o spokojnej emeryturze w przyszłości.

Praca i biznes pod hiszpańskim słońcem

To jasne, że hiszpański rynek pracy nie jest pozbawiony problemów. Bezrobocie jest tam wyższe niż w wielu krajach Europy Zachodniej. Nie oznacza to jednak braku możliwości. Co może zaskakiwać, wiele sektorów wciąż jest niedostatecznie rozwiniętych, zwłaszcza pod kątem obsługi zagranicznych klientów. Dotyczy to m.in. usług remontowych, zarządzania najmem, sprzątnia, marketingu czy wsparcia administracyjnego.

Generalnie, Hiszpania daje wiele możliwości przedsiębiorczym osobom. Szczególnie duży potencjał mają usługi związane z nieruchomościami, turystyką czy obsługą zagranicznych klientów. Oczywiście prowadzenie firmy wiąże się z kosztami i formalnościami, ale dla osób gotowych zaangażować się w rozwój własnego biznesu jest to rynek oferujący wiele niewykorzystanych jeszcze możliwości – uważa Edyta Tadeusiak.

Grunty to dobre przygotowanie

Zdaniem ekspertki większość problemów, jakie spotykają zagranicznych inwestorów, wynika nie z hiszpańskiego prawa, lecz z niewłaściwego przygotowania do zakupu.

Najczęstszym błędem jest korzystanie z usług przypadkowych pośredników lub podejmowanie decyzji wyłącznie na podstawie ofert znalezionych w internecie.

Zawsze powtarzam, że warto współpracować z osobami, które znają lokalny rynek, rozumieją specyfikę regionu i potrafią ocenić nie tylko samą nieruchomość, ale również jej otoczenie. To właśnie wiedza lokalna bardzo często decyduje o tym, czy inwestycja okaże się sukcesem.

Niebezpieczne mogą być również inwestycje w projekty deweloperskie na bardzo wczesnym etapie realizacji. Szczególną uwagę należy zwracać na gwarancje bankowe zabezpieczające wpłacane środki. Przed zakupem warto dokład-

nie przeanalizować nie tylko sam budynek, ale także okolicę, sąsiedztwo oraz plany rozwoju danego obszaru.

A co z „okupas”?

Według Edyty Tadeusiak problem dzikich lokatorów zajmujących cudze nieruchomości jest wyolbrzymiony. Zmiany prawne znacząco ograniczyły skalę zjawiska.

Media często przedstawiają problem okupas w bardzo sensacyjny sposób. W praktyce większość właścicieli nieruchomości nie spotyka się z tym zjawiskiem. Wystarczy zadbać o podstawowe zabezpieczenia, takie jak profesjonalny system alarmowy. Obecnie sytuacja prawna również wygląda inaczej niż kilka lat temu, dlatego nie jest to temat, który powinien odstraszać inwestorów od zakupu nieruchomości w Hiszpanii. Dziś już nie ma takiego zagrożenia.

Koszty życia, edukacja i opieka zdrowotna

Produkty spożywcze, owoce, warzywa czy usługi gastronomiczne często kosztują mniej niż w Polsce.

Jednym z największych zaskoczeń dla osób przeprowadzających się do Hiszpanii są codzienne wydatki. Wiele produktów spożywczych, świeże warzywa, owoce czy usługi kosztują mniej niż w Polsce. Kiedy przyjeżdżam do kraju, często mam wrażenie, że ceny w Polsce bardzo mocno wzrosły. W Hiszpanii nadal można prowadzić komfortowe życie przy relatywnie rozsądnych kosztach.

Rodziny przeprowadzające się do Hiszpanii mają dostęp zarówno do publicznego, jak i prywatnego systemu edukacji. Dużą popularnością cieszą się szkoły dwujęzyczne, które przygotowują dzieci do funkcjonowania w międzynarodowym środowisku. Bardzo wysoko oceniam również opiekę zdrowotną. Prywatne ubezpieczenia są stosunkowo niedrogie, a dostęp do lekarzy i specjalistów jest szybki i wygodny.

Hiszpania to nie tylko pogoda i piękne plaże. To przede wszystkim styl życia oparty na większym spokoju, relacjach międzyludzkich i umiejętności cieszenia się codziennością. Właśnie dlatego tak wiele osób po pierwszej wizycie zaczyna myśleć o zakupie nieruchomości lub przeprowadzce na stałe. Dla wielu moich klientów była to decyzja, która całkowicie zmieniła ich życie na lepsze – podsumowuje Edyta Tadeusiak. ©

REKLAMA

0011545714

Syndyk masy upadłości ogłasza konkurs zbierania ofert na zakup składników masy upadłości w postaci:

- działu 1/3 części w prawie własności nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działka nr ew. 188 (przed scaleniem dz. nr 25) położonej w miejscowości Grodzisko Dolne, gm. Grodzisko Dolne, pow. leżajski, woj. podkarpackie (numer KW RZ1E/00052124/2)

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 3 467 ,00 zł i stanowi 50% ceny oszacowania (6 934,00 zł).

Oferty należy składać w zapieczętowanej kopercie z napisem „PRZETARG: RZ1Z/GUP/72/2024 – postępowanie upadłościowe Andrzej Czerwony” w siedzibie Kancelarii Syndyka – ul. Lenartowicza 9/3, 35-051 Rzeszów, w terminie do 21.07.2026 r., przy czym liczy się data wpływu oferty, a nie data wysyłki.

Warunkiem uczestnictwa jest m.in. wpłata wadium w łącznej wysokości 10% ceny wywoławczej na rachunek bankowy upadłego Andrzeja Czerwonego o nr: **39 2870 0003 0000 0000 0087 7044**.

Otwarcie ofert i wybór oferenta nastąpi w siedzibie Kancelarii Syndyka – Kancelaria Syndyków sp. z o.o. ul. Lenartowicza 9/3, 35-051 Rzeszów w dniu 22.07.2026 r. o godz. 13.30.

Szczegółowe warunki konkursu oraz operaty szacunkowe nieruchomości będącej przedmiotem sprzedaży są wyłożone do wglądu dla każdego zainteresowanego codziennie w godzinach od 8.00 do 16.00 w biurze Syndyka w Rzeszowie przy ul. Lenartowicza 9/3, tel. 609 036 100 e-mail: syndyk@op.pl

REKLAMA

0011545710

Syndyk masy upadłości ogłasza konkurs zbierania ofert na zakup składników masy upadłości w postaci:

- prawo własności nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działka nr ew. 199/1 (przed scaleniem dz. nr 3432/1) o pow. 0,2386 ha, zabudowanej murowanymi budynkami użytkowymi, położonej w miejscowości Grodzisko Dolne, gm. Grodzisko Dolne, pow. leżajski, woj. podkarpackie (numer KW RZ1E/00053975/9)

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 899 366,25 zł i stanowi 75% ceny oszacowania (1 199 155,00 zł).

Oferty należy składać w zapieczętowanej kopercie z napisem „PRZETARG: RZ1Z/GUP/72/2024 – postępowanie upadłościowe Andrzej Czerwony” w siedzibie Kancelarii Syndyka – ul. Lenartowicza 9/3, 35-051 Rzeszów, w terminie do 21.07.2026 r., przy czym liczy się data wpływu oferty, a nie data wysyłki.

Warunkiem uczestnictwa jest m.in. wpłata wadium w łącznej wysokości 10% ceny wywoławczej na rachunek bankowy upadłego Andrzeja Czerwonego o nr: **39 2870 0003 0000 0000 0087 7044**.

Otwarcie ofert i wybór oferenta nastąpi w siedzibie Kancelarii Syndyka – Kancelaria Syndyków sp. z o.o. ul. Lenartowicza 9/3, 35-051 Rzeszów w dniu 22.07.2026 r. o godz. 13.00.

Szczegółowe warunki konkursu oraz operaty szacunkowe udziałów i nieruchomości będących przedmiotem przetargu są wyłożone do wglądu dla każdego zainteresowanego codziennie w godzinach od 8.00 do 16.00 w biurze Syndyka w Rzeszowie przy ul. Lenartowicza 9/3, tel. 609 036 100, e-mail: syndyk@op.pl

REKLAMA

0011545748

WSTĘP WOLNY

PODKARPACKIE TARGI

EKONOMII SPOŁECZNEJ

WYDARZENIE TOWARZYSZĄCE: DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI

W PROGRAMIE:

- kiermasz produktów i usług podmiotów ekonomii społecznej
- animacje i gry dla dzieci

MIĘJSCE: Fosa przy Zamku Lubomirskich w Rzeszowie

start: godz. 11:00

4 LIPCA 2026

ROPS RZESZÓW

REGIONALNY OŚRODEK POLITYKI SPOŁECZNEJ

PATRONAT HONOROWY: MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA PODKARPACZEGO

PATRONAT MEDIALNY: TVP3 RZESZÓW, TVPi info, Radio Rzeszów, nowiny

Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego

Rzeczpospolita Polska

Dofinansowane przez Unię Europejską

AUTOREKLAMA

0011545661

aktualne z całej Polski przetargi

nasze komunikaty.pl

REKLAMA

0011545695

Syndyk masy upadłości ogłasza konkurs na zakup składników masy upadłości w postaci:

- nieruchomości lokalowej – lokal mieszkalny oznaczony nr 49 położony w budynku wielorodzinnym w Rzeszowie przy ul. Gromskiego 8 - numer KW RZ1Z/00177361/5 wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej obejmującej m.in. prawo własności nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działki nr ew.: 869/8, 870/4, 888/5, 890/6, 955/6, 955/8 i 958/8 położonej w Rzeszowie obręb 216 Staromieście - numer KW RZ1Z/00161138/8

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 805 769,00 zł i stanowi 100% ceny oszacowania.

Oferty należy składać w zapieczętowanej kopercie z napisem „PRZETARG: RZ1Z/GUP/68/2025 – mieszkanie Gromskiego” w siedzibie Kancelarii Syndyka – ul. Lenartowicza 9/3, 35-051 Rzeszów, w terminie do 21.07.2026 r. przy czym liczy się data wpływu oferty, a nie data wysyłki.

Warunkiem uczestnictwa jest m.in. wpłata wadium w łącznej wysokości 10% ceny wywoławczej na rachunek bankowy masy upadłości Michała Niemca o nr: **59 2870 0003 0000 0000 0103 7704**.

Otwarcie ofert i wybór oferenta nastąpi w siedzibie Kancelarii Syndyka – Kancelaria Syndyków sp. z o.o. ul. Lenartowicza 9/3, 35-051 Rzeszów w dniu 22.07.2026 r. o godz. 9.00.

Szczegółowe warunki konkursu oraz operaty szacunkowe nieruchomości będącej przedmiotem sprzedaży są wyłożone do wglądu dla każdego zainteresowanego codziennie w godzinach od 8.00 do 16.00 w biurze Syndyka w Rzeszowie przy ul. Lenartowicza 9/3 tel. 609 036 100 oraz na stronie www.kancelariasyndykow.pl e-mail: syndyk@op.pl

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń NOWIN, Rzeszów, ul. Unii Lubelskiej 3,
tel. 17 86 72 330, fax 17, 86-72-343,
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl,
biuro czynne pon.-pt. 8.00 -16.00

Usługi

AUTOPROMOCJA

nowiny
n o w i n y 24.pl

Środa
jest dla zdrowia

nowiny24.pl

REKLAMA

0011545690

Syndyk masy upadłości ogłasza konkurs na zakup składników masy upadłości w postaci:

- prawa własności lokalu mieszkalnego nr 23, położonego, przy ul. Iwonickiej 38, w Rzeszowie, dla którego Sąd Rejonowy w Rzeszowie, VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr RZ1Z/00227757/4, wraz z udziałem związanym z własnością lokalu, w wysokości 6171/426091 części, w nieruchomości wspólnej stanowiącej działkę o nr ewidencyjnym 6044, położonej w Rzeszowie, obręb 222, Przybyszówka II, dla której Sąd Rejonowy w Rzeszowie, VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze RZ1Z/00106966/8

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 255 429,00 zł i stanowi 50 % ceny oszacowania (510 858,00 zł).

Oferty należy składać w zapieczętowanej kopercie z napisem „PRZETARG: RZ1Z/GUP/35/2024 – mieszkanie Iwonicka” w siedzibie Kancelarii Syndyka – ul. Lenartowicza 9/3, 35-051 Rzeszów, w terminie do 21.07.2026 r., przy czym liczy się data wpływu oferty, a nie data wysyłki.

Warunkiem uczestnictwa jest m.in. wpłata wadium w łącznej wysokości 10% ceny wywoławczej na rachunek bankowy masy upadłości Pawła Popka o nr: **23 2870 0003 0000 0000 0082 7765**.

Otwarcie ofert i wybór oferenta nastąpi w siedzibie Kancelarii Syndyka – Kancelaria Syndyków sp. z o.o. ul. Lenartowicza 9/3, 35-051 Rzeszów w dniu 22.07.2026 r. o godz. 11.00.

Szczegółowe warunki konkursu oraz operaty szacunkowe nieruchomości będącej przedmiotem sprzedaży są wyłożone do wglądu dla każdego zainteresowanego codziennie w godzinach od 8.00 do 16.00 w biurze Syndyka w Rzeszowie przy ul. Lenartowicza 9/3 tel. 609 036 100 oraz na stronie www.kancelariasyndykow.pl email: syndyk@op.pl

REKLAMA

0011545685

Syndyk masy upadłości ogłasza konkurs na zakup składników masy upadłości w postaci:

- udziału w wysokości 1/2 w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego położonego w Rzeszowie przy ul. Broniewskiego 30 - numer KW RZ1Z/00179861/4

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 111 800,00 zł i stanowi 50% ceny oszacowania (223 600,00 zł).

Oferty należy składać w zapieczętowanej kopercie z napisem „PRZETARG: RZ1Z/GUP/35/2024 – mieszkanie Broniewskiego” w siedzibie Kancelarii Syndyka – ul. Lenartowicza 9/3, 35-051 Rzeszów, w terminie do 21.07.2026 r., przy czym liczy się data wpływu oferty, a nie data wysyłki.

Warunkiem uczestnictwa jest m.in. wpłata wadium w łącznej wysokości 10% ceny wywoławczej na rachunek bankowy masy upadłości Pawła Popka o nr: **23 2870 0003 0000 0000 0082 7765**.

Otwarcie ofert i wybór oferenta nastąpi w siedzibie Kancelarii Syndyka – Kancelaria Syndyków sp. z o.o., ul. Lenartowicza 9/3, 35-051 Rzeszów, w dniu 22.07.2026 r. o godz. 12.00.

Szczegółowe warunki konkursu oraz operaty szacunkowe nieruchomości będącej przedmiotem sprzedaży są wyłożone do wglądu dla każdego zainteresowanego codziennie w godzinach od 8.00 do 16.00 w biurze Syndyka w Rzeszowie przy ul. Lenartowicza 9/3, tel. 609 036 100 oraz na stronie www.kancelariasyndykow.pl, e-mail: syndyk@op.pl

REKLAMA

0011545661

Wójt Gminy Żyraków informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Żyrakowie i na stronach internetowych Gminy Żyraków dostępne są **wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy** w miejscowości Straszęcin i Żyraków.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Żyrakowie z/s 39-204 Żyraków 137, w pok. nr 2 lub telefonicznie: 14 6807 102.

Można mówić o mnie różne rzeczy, można oceniać mój wygląd, intelekt i nie robi to na mnie wrażenia

Ewa Chodakowska w podcaście Małgorzaty Rozenek Fot. Lucyna Nenow



Z ŻYCIA GWIAZD

Filip Chajzer odnalazł skarb

Celebryta związał się z 19-letnią dziewczyną Blanką i zamieszkał z nią w Krakowie. Teraz korzysta w najlepsze z przywilejów bycia w związku i pochwalił się na Facebooku domowym obiadem przygotowanym przez jego ukochaną. „Taka naręczona to jest skarb. Czym ja sobie zasłużyłem, nie wiem, ale Bogu dziękuję” – podpisał foto posiłku.

Joanna Koroniewska nie ma z tym nic wspólnego

Maciej Dowbor ogłosił ostatnio, że kończy przygodę z „Dzień Dobry TVN” i będzie się skupiał na internetowych programach realizowanych z żoną. Joanna Koroniewska odniosła się do obwieszczenia męża na InstaStories: „Kochani, to decyzja Macieja Dowbora. Żeby nie było – ja nie mam z tym nic wspólnego”.

Sebastian Fabijański nie chce zmuszać

Aktor odwiedził ostatnio program „Party u Simony”. Prowadząca zapytała go, dlaczego – choć sam deklaruje się jako osoba wierząca – zdecydował, że jego syn Bastian nie zostanie ochrzczony. – Nie chciałem zmuszać nikogo do niczego. Natomiast jeżeli mój syn wybierze taką drogę, jaką ja staram się podążać, czyli chrześcijańską, ze zdrowym podejściem, nie radykalnym, to się ochrzci. To co mogę, to robię, na przykład nauczyłem się „Aniele Boży” i zawsze przed snem odmawia paciorek. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Polowanie na czarownic TV Puls, 20:00

Rycerze Behmen i Felson, którzy biorą udział w wyprawach krzyżowych, postanawiają zdezerterować. Wracają w rodzinne strony i zastają kraj wyniszczony przez dżumę. Wkrótce bohaterowie zostają schwytani, a o ich losie ma zdecydować kardynał. By uniknąć egzekucji, podejmują się konwojowania uznanej za czarownicę młodej kobiety do odległego opactwa, gdzie zostanie osądzona.

Szpieg

Ale Kino+ HD, 20:10
Rok 1973. George Smiley, pracownik brytyjskiego wywiadu MI6, zwanego „Cyrkiem”, ma ustalić personalia podwójnego agenta umieszczonego przez Sowietów w ścisłym kierownictwie agencji.

Przynęta

TVN, 20:50
Baker Dill mieszka na malowniczej wyspie, gdzie organizuje połowy dla amatorów wędkarstwa. W jego życie wkracza niespodziewanie była żona i chce, aby mężczyzna pomógł pozbyć się jej drugiego męża.

Pitbull

TVP 2, 23:25
Opowieść o stołecznych policjantach z Wydziału do Walki z Terrorem Kryminalnym i Zabójstw. Nielukrowana historia twardych facetów nakręcona w konwencji paradokumentu.

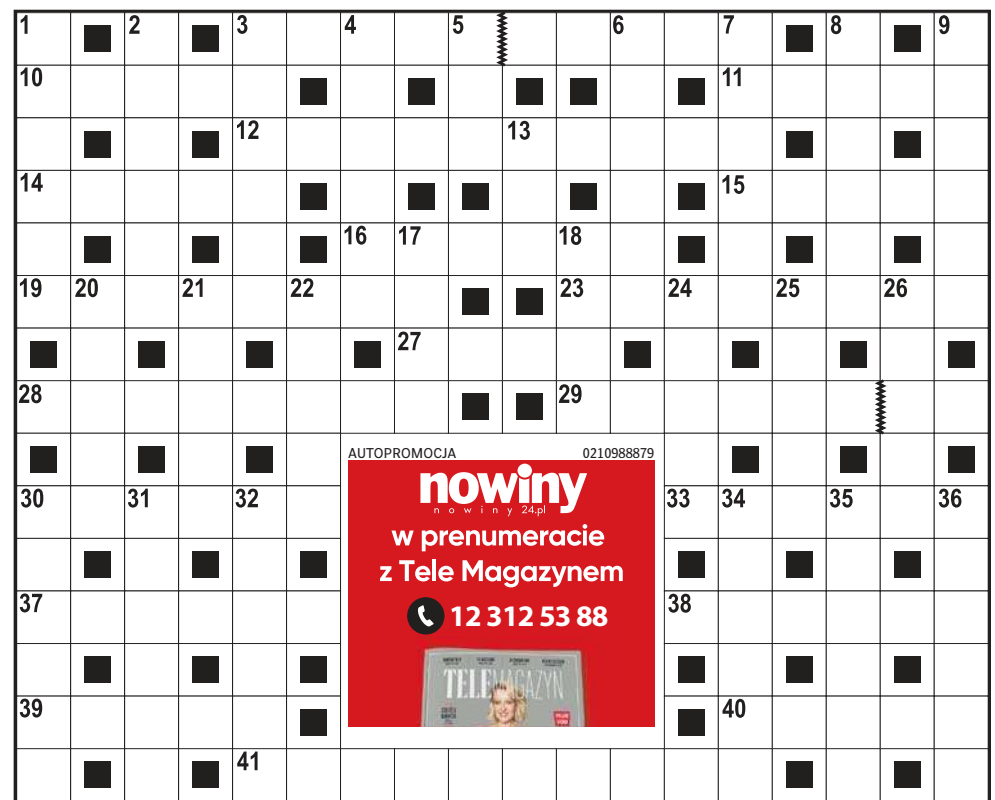
KRZYŻÓWKA NR 98

Poziomo:

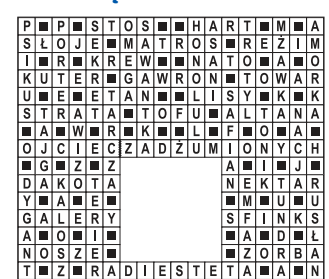
- 3) serial paradokumentalny o eksploracji terenów Polski,
- 10) stadium rozwojowe owadów,
- 11) srebrzystobiałe metal,
- 12) wyuczony zawód Jana Himlsbacha,
- 14) bezzałogowy statek kosmiczny,
- 15) opiekuje się jelonkiem,
- 16) znakomita opinia o firmie,
- 19) czterokołowy pojazd konny,
- 23) ośrodek hodowli arabskich,
- 27) zawijana potrawa mięsna,
- 28) kluczowy element ogłowia konia,
- 29) tytułowy bohater sztuki Bertolda Brechta,
- 30) Poppea ..., żona Nerona,
- 33) „... leśniczanka”, operetka Georga Jarno,
- 37) Północny lub Południowy,
- 38) najlepszy wynik w sprincie,
- 39) John, filmowy komandos,
- 40) afrykański lud,
- 41) „Sprzedana ...”, opera Bedřicha Smetany.

Pionowo:

- 1) sromotna przegrana,
- 2) greckie boginie zemsty,
- 3) ... Wielki Egipski, święty katolicki,
- 4) mało wartościowy utwór literacki,
- 5) grecka bogini nieszczęścia,
- 6) fotograficzny lub tlenowy,
- 7) brak porządku, zamieszanie,
- 8) przygotowywane przez barmana,
- 9) „... Gorgonowej”, polski dramat kryminalny,
- 13) bohater serii filmów „Matrix”,
- 17) ... Ferrari, włoski kierowca wyścigowy,
- 18) „... za miasto Arras”, powieść Szczypiorskiego,
- 20) aromatyczna przyprawa kuchenna,
- 21) cienkie gałązki do chłosty,
- 22) reprezentacja kraju w piłce nożnej,
- 24) cenny, wiekowy przedmiot,
- 25) stalowe, trzymane na wodzy,
- 26) humanistyczne lub przyrodnicze,
- 30) japoński konkurent Toyoty,
- 31) na oku waćpana Zagłoby,
- 32) główna jednostka siły,
- 34) np. „Myśliciel” Augusta Rodina,
- 35) między cegłami w murze,
- 36) łamliwe ciasto, wafel.



ROZWIĄZANIE NR 97



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji. Przypadkowe spotkanie przyniesie ciekawą inspirację i uśmiech. **Ryby (19.02 - 20.03)** Zachowaj spokój wobec zmian. Horoskop na dziś wróży, że cierpliwość pozwoli dostrzec szansę, która pojawi się niespodziewanie. **Baran (21.03 - 19.04)** Rozmowa otworzy nowe możliwości. Słuchaj uważnie, bo horoskop dzienny na wtorek mówi, że ktoś przekaze Ci ciekawą wiadomość.

Byk (20.04 - 20.05)

Poświęć więcej czasu bliskim. Horoskop dzienny mówi, że wspólne chwile dodadzą energii i pomogą odzyskać wewnętrzny spokój. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Nie bój się pokazać talentów – horoskop na dziś zapowiada, że zostaną docenione przez otoczenie. **Rak (22.06 - 22.07)** Dobra organizacja ułatwi realizację planów. Horoskop dzienny na wtorek radzi znaleźć wieczorem chwilę na odpoczynek i ulubione zajęcia.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia wróci dzięki szczerzej rozmowie. Horoskop dzienny radzi otworzyć się na kompromis, a relacje staną się jeszcze silniejsze. **Panna (23.08 - 22.09)** Intuicja będzie wyjątkowo trafna. Horoskop na dziś podpowiada, by kierować się nią przy podejmowaniu ważnych decyzji. **Waga (23.09 - 22.10)** Dobry moment na nowe wyzwania. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że odwaga oraz optymizm pomogą osiągnąć wyznaczony cel.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Wytrwałość przyniesie oczekiwane efekty. Horoskop dzienny zapowiada, że docenisz własny wysiłek i zyskasz uznanie ważnej osoby. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Kreatywne pomysły znajdą praktyczne zastosowanie. Horoskop na dziś radzi nie odkładać ich na później i działać z przekonaniem. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Wsłuchaj się w swoje emocje. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że spokojne tempo dnia pozwoli znaleźć wszelkie odpowiedzi...

Wielki transfer „Lewego”. Zostanie Strażakiem

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Robert Lewandowski spełni swój amerykański sen w najbardziej polonijnym mieście. Jeszcze w tym tygodniu ma podpisać kontrakt z Chicago Fire.

W niedzielę wieczorem media z całego świata obiegrała informacja, że Lewandowski osiągnął ustne porozumienie ze Strażakami, bo taki przydomek nosi klub założony dopiero dziewięć lat po jego narodzinach - w 1997 roku. Nasz rodak dwa tygodnie temu udał się za ocean, by poznać szczegóły. Zaproponowane warunki, wizja działaczy, ale też imponująca baza treningowa czy powstający stadion wywarły na nim ogromne wrażenie. Teraz więc wraca, by dopełnić formalności. Lada dzień przejdzie badania medyczne, po których złoży podpis pod dwuletnią umową z opcją przedłużenia o kolejny sezon.

„Polak nie chciał dłużej czekać, a ofert z Arabii Saudyjskiej jak nie było, tak nie ma. Amerykanie zrobili natomiast wszystko, by pozyskać »Lewego«” - napisał na portalu X Sebastian Staszewski, autor najnowszej biografii Lewandowskiego. „Teraz czas na załatwianie dokumentów, jak choćby pozwolenie na pracę. Od tego procesu będzie zależał termin debiutu Polaka” - dodał Tomasz Włodarczyk z Meczyków.

Lewandowski zagwarantował sobie gwiazdorski kontrakt. Według różnych źródeł ma zarabiać około 18-20 mln dolarów rocznie, czyli mniej więcej tyle, ile wcześniej w Bayernie Monachium czy FC Barcelonie. Więcej za oceanem zarabia jedynie Lionel Messi z Interu Miami - około 28 mln USD.



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Lewandowski po raz pierwszy w swojej karierze zagra poza Europą. Dołączy do Major Soccer League

Jeszcze w lipcu Lewandowski ma zadebiutować w nowych barwach. Kiedy dokładnie i przeciwko komu? Tego jeszcze nie można przesądzać. W każdym razie pierwsze okazje od razu będą szczególne.

Otóż 17 lipca (godz. 2.30) Chicago Fire rozegra domowy mecz z kanadyjskim Vancouver Whitecaps. W tym zespole występuje przyjaciel Lewandowskiego z czasów Bayernu Monachium, Niemiec Thomas Mueller.

Kolejny mecz też jest wyjątkowy na debiut. 23 lipca (godz.

1.30) Chicago Fire wybiera się bowiem do Interu Miami, w którym grają przecież Lionel Messi czy Luis Suarez.

Chicago Fire obecnie zajmuje trzecie miejsce w Konferencji Wschodniej. Właściciel klubu, czyli Joe Mansueto, ma mocarstwowe plany. Za dwa lata powstanie nowy stadion. Do tego czasu ma również powstać wielka drużyna. Lewandowski będzie jej największą gwiazdą.

Niewykluczone, że wkrótce dołączy do niego dobry znajomy z Bayernu Monachium,

z Chicago Fire łączony jest bowiem Leon Goretzka. Środkowy pomocnik już w USA jest - w poniedziałek wieczorem razem ze swoją kadrą rozegrał mecz 1/16 finału mistrzostw świata przeciwko Paragwajowi.

W przeszłości dla Chicago Fire występowało ośmiu Polaków. Największy sukces świętowali Jerzy Podbrożny, Roman Kosecki i Piotr Nowak, którzy w 1998 roku w terczie wygrali MLS. Ten ostatni trafił nawet do galerii sław klubu. „Strażakami” byli też Tomasz Frankowski, Przemysław Frankowski, Krzysztof Król, Kacper Przybyłko czy David Poreba. Nie zabrakło też gwiazd futbolu. Na ostatniej prostej kariery na grę w Fire zdecydowali się Bastian Schweinsteiger, Xherdan Shaqiri, Freddie Ljungberg czy Christo Stoichkov.

Lewandowski nigdy dotąd nie grał poza Europą. - Dla mnie jego transfer nie jest niespodzianką. Znakomity wybór. Nastrzela tam trochę bramek, nawiąże wiele kontaktów. Angielski będzie perfekcyjny - stwierdził Zbigniew Boniek na kanale „Prawda Futbolu”. Według niego Lewandowski wybrał „słodką drogę zakończenia kariery”. - Gdyby chciał wybrać twardą, to zdecydowałby się na europejski klub za mniejsze pieniądze. Uważam, że Robert zdecydował się na optymalny, fajny wariant. Co my będziemy z tego mieli jako reprezentacja Polski? Życie pokaże - zastanawia się Boniek.

Póki co Lewandowski nie zamierza kończyć reprezentacyjnej kariery. Pod koniec września - już jako piłkarz Chicago Fire - zamelduje się w Warszawie na zgrupowaniu poprzedzającym mecze Ligi Narodów z uczestnikami mundialu: Bośnią i Hercegowiną oraz Szwecją. ©©

Wimbledon. Porażka Mai Chwalińskiej, awans Hurkacza. Dziś gra Świątek

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

TENIS. Maja Chwalińska przegrała już w pierwszej rundzie tenisowego turnieju na kortach Wimbledonu. Polka przegrała z Tajką Mananachayą Sawangkaew (164. WTA) 6:2, 5:7, 2:6.

Chwalińska, która otrzymała od organizatorów Wimbledonu tzw. dziką kartę, była rozstawiona z numerem 20, natomiast jej rywalka, obecnie 164. w światowym rankingu, dostała się do drabinki głównej z kwalifikacji. W drugim secie - przy stanie 6:2, 5:3 - Polka poprosiła o przerwę medyczną. Krótco wcześniej poślizgnęła się na korcie przy piłce meczowej. Wróciła na kort, ale widać było, że kontuzja coraz mocniej jej dokucza, ostatecznie przegrała dwa kolejne sety i cały mecz, szybko żegnając się z turniejem.

Inna z naszych reprezentantek, Magda Linette (59. WTA), grała w poniedziałek z rozsta-

wioną z numerem piątym Mirrą Andriejewą, ćwierćfinalistką poprzedniego Wimbledonu, a Magdalena Fręch (44. WTA) zmierzyła się z grającą z numerem 19 Anną Kalinską. Oba mecze rozegrane zostały już po zamknięciu naszego tytyłu. We wtorek obronę tytułu rozpocznie Iga Świątek, która zagra z Amerykanką Taylor Townsend.

- Czuję, że startuję z zupełnie innej pozycji i naprawdę staram się nie nakładać na siebie zbyt wielkich oczekiwań. Mimo że wszyscy o tym mówią, czuję, że muszę po prostu rozegrać mecze - mówi w rozmowie z Polską Press Iga Świątek. Mecz Polki zaplanowano na godz. 14.30.

W turnieju mężczyzn Hubert Hurkacz (96. ATP) pokonał niespodziewanie gładko Norwega Caspera Ruuda (12. ATP) 6:4, 6:2, 7:6 i awansował do drugiej rundy. We wtorek Kamil Majchrzak (45. ATP) zmierzy się z notowanym o dwanaście lokat wyżej Chilijczykiem Alejandro Tabilo. ©©



FOT. EAST NEWS

Maja Chwalińska szybko pożegnała się z Wimbledonem. Polka przegrała już w pierwszej rundzie

Francja, Meksyk i Norwegia walczą o awans. Kto sprawi niespodziankę?

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Wieczorem i w nocy z wtorku na środek zostaną wyłonieni kolejni uczestnicy 1/8 finału mistrzostw świata. Czy Francja, Meksyk i Norwegia sprostają roli faworytów?

Najpierw wzrok skierujemy w stronę amerykańskiego Arlington. O godzinie 19.00 czasu polskiego Wybrzeże Kości Słoniowej zmierzy się z Norwegią. Te drużyny w rankingu FIFA

dzielią zaledwie dwa miejsca. Zdaniem bukmacherów zdecydowanym faworytem są jednak Europejczycy, którzy celują w swój trzeci awans do 1/8 finału w historii - pierwszy od 1998 roku. Imają ku temu argumenty. W doskonałej formie jest autor czterech trafień, Erling Haaland, urodzony dwa lata po ostatnim mundialowym sukcesie. W przegranym wysoko hicie fazy grupowej z Francją (1:4) nie wybiegł w jedenastce ani nawet nie został poderwany z ławki. Selekcjoner Stale Solbakken postanowił oszczędzić swojego lidera (tak jak

i wielu innych czołowych zawodników), aby był gotowy właśnie na Iworyjczyków, którzy zdążyli już na turnieju napędzić strachu Niemcom (1:2). Transmisja meczu w TVP 2 i TVP Sport. Widowisko skomentują Aleksander Roj i Adam Marciniak.

O godzinie 23.00 przekonamy się, ile jest warta drużyna pogromców Polski w barażach, czyli Szwecja. Ekspersi skazują ją na pożarcie. Los skrzyżował ją bowiem z głównym pretendenciem do tytułu, a więc z Francją, która przeszła przez fazę grupową jak burza, wbijając po trzy

bramki Senegalowi (3:1) i Irakowi (3:0) oraz cztery wspomnianej Norwegii. Do drużyny powrócił selekcjoner Didier Deschamps, który w ubiegły piątek pożegnał w ojczyźnie zmarłą matkę. U Trójkolorowych błyszczą właściwie wszyscy najważniejsi z Kylianem Mbappe i Ousmane Dembele na czele. Obaj strzelili już po cztery gole. Czy ze Szwedami, którzy stracili dotąd aż siedem bramek w trzech meczach, pójdzie im równie gładko? Transmisja w TVP 1 i TVP Sport. Komentuje duet Mateusz Borek - Grzegorz Mielcarski.

Najpóźniej, bo o godzinie 3.00, wystartuje mecz Meksyku z Ekwadorem na legendarnym Estadio Azteca. Te zespoły mierzyły się w ostatnich latach trzykrotnie i zawsze padał remis. Za faworyta uchodzi drużyna współgospodarzy turnieju, niepokonana od blisko roku, ale to Ekwadorczycy mają na rozkładzie Niemców (2:1). Transmisja w TVP Sport, komentują Jan Micygiewicz i Adam Burek.

Przypomnijmy: jako pierwsza w kolejności awans do 1/8 finału wywalczyła Kanada.

W niedzielę po wyjątkowo słabym meczu wyeliminowała Republikę Południową Afryki, a jedyną bramką padła dopiero w doliczonym czasie gry.

1/16 finału potrwa aż sobotniego poranka. W ostatnim meczu tej rundy Kolumbia zmierzy się z Ghaną (godz. 3.30). Bezpośrednio przed tym spotkaniem broniąca tytułu Argentyna spróbuje wyeliminować jedyną niepokonaną drużynę w historii MŚ, czyli debiutującą Republikę Zielonego Przylądka (godz. 0.00), która zaliczyła serię trzech remisów. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

K. Kolbusz: Wierzę, że w najbliższym czasie Alan wygra „15-tysięcznik”

Marcin Jastrzębski
sport@nowiny24.pl

TENIS. - Kiedyś dawno, dawno temu to powiedziałem, że Alan ma „papiery” na takie granie - mówi Konrad Kolbusz, były trener Alana Ważnego, który wychował go w Czarnych Rzeszów.

Pana wychowanek zagrał w finale turnieju ITF w Rzeszowie. Co pan czuje?

Wszyscy w klubie bardzo się z tego cieszymy, Alan spędził tutaj wiele, wiele lat ciężkiej pracy na tym korcie i wszystkie te sukcesy poprzednie, które udało się wywalczyć, wypracował tutaj, w naszym klubie, na tych kortach, więc z tego się bardzo cieszymy.

Alan dotarł do finału z kilkom urazami.

Myszę, że ten finałowy mecz, który przegrał, jest tylko jakimś małym przystankiem do tego, żeby w kolejnych tygodniach ten turniej „15” (piętnaście punktów do rankingu) wygrać. Szkoda, że nie stało się to już w Rzeszowie, ale bardzo uwierzę w to, że taki turniej będzie wygrany w najbliższym czasie i że Alan tutaj jak wróci, to będzie rozstawiony z numerem pierwszym... albo my (jako organizatorzy) będziemy musieli podnieść rangę tego turnieju, aby on mógł w nim grać.

Jak Pan popatrzy na jego początki i na to, co dziś gra, to oprócz dumy jakie jeszcze inne refleksje?

Duma jest takim określeniem, które chyba wyczerpuje ten temat. To jest bardzo ciężka praca. To jest bardzo wiele wyrzeczeń. To są setki godzin na korcie. To są setki godzin u fizjoterapeuty. To są setki godzin u psychologów. To są już tysiące godzin w podróży, w samolocie, w hotelu, w różnych miejscach na świecie. No i to wyrzeczenia, które ci tenisiści muszą po prostu dać, żeby być w tym miejscu, w którym są teraz. Bardzo się cieszę jako trener Alana, jako osoba, która z Alanem naprawdę przez wiele, wiele lat przeszła bardzo długą drogę. Trzymamy kciuki i chcemy, żeby ten Alan się rozwijał i żeby ten Alan był w pierwszej „100” ATP kiedyś, bo kiedyś to powiedziałem dawno, dawno temu, że on ma papiery na takie granie i bardzo się cieszę, że naszą pracą tutaj potwierdziliśmy to, że ta droga, którą my razem wybraliśmy była odpowiednia, że dwa tytuły wielkoszlemowe (juniorskie) udało się zdobyć i że Alan może iść dalej w tą drogę tego takiego zawodowego, najlepszego, najmocniejszego tenisa na świecie. ©©



Trener Konrad Kolbusz (z lewej) i tato Alana - Paweł Ważny (z prawej) widzą, że warto inwestować w Alana

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 1 LIGA

Odszedł Czesław Palik, były trener Stali Rzeszów

W poniedziałek zmarł Czesław Palik (na zdjęciu), były piłkarz i trener. W przeszłości związany był m. in. ze Stalą Stalowa Wola i Stalą Rzeszów. Na Podkarpaciu pojawił się po raz pierwszy w roku 2002 gdy został trenerem Stali Stalowa Wola. Do tego klubu zresztą wrócił dwa lata później, a także w 2019. Pracował również w Stali Rzeszów (od października 2008 do października roku następnego). Miał 78 lat.



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

PIŁKA NOŻNA | BARAŻE

Złotniki i Markowa w A klasie Markovia Markowa drugi raz ograła Wólkę Podlesną (teraz 4:2) i melduje się w klasie A2 Rzeszów. W klasie A3 Rzeszów zagrał Złotniczan-ka, która wygrała 3:2 z Trzęsówką (pierwszy mecz 2:2).



Alan Ważny nie wygrał niedzielnego finału, ale w rzeszowskim turnieju zrobił kolejny krok w górę w rankingu ATP

Pierwszy finał Alana Ważnego. Pot lał się nie tylko z tenisistów

T. Ryzner, M. Jastrzębski
sport@nowiny24.pl

TENIS. Alan Ważny przegrał z Norwegiem Hermanem Hoeyeraalem 6:4, 4:6, 2:6 w finale turnieju ITF Men's 15 World Tennis Tour, który odbył się na kortach Czarnych Rzeszów.

W drodze do finału wychowanek Czarnych ograł Szweda Jonathana Mridhę 3:6, 6:3, 2:0 (krecz), Oliwier Sterniczuka 6:2, 6:4, Karola Filara, także rzeszowianina, 7:6(6), 6:3 i Kacpra Szymkowiaka 6:4, 3:6, 7:5. Ten ostatni mecz miał nie lada dramaturgię, bo w III secie tenisista z Rzeszowa przegrywał 3:5. Zdołał jednak wyjść z opresji i po trzech godzinach fetował awans do swego pierwszego finału wśród seniorów.

Niedzielnym mecz wyznaczono na 19, by uniknąć odczuwalnej temperatury na poziomie powyżej 40 stopni (regulamin ITF zabrania gry w takich warunkach). Tak po prawdzie 19-letni rzeszowianin drugi raz

w turnieju mierzył się z o 5 lat starszym Norwegiem, tyle że trzy dni wcześniej miało to miejsce w grze deblowej. Alan wspólnie z Oskarem Paldaniusem wygrał I seta z duetem Hoeyeraal/Rivera 6:4, ale kolejny polsko-fiński para przegrała 5:7, a super tie-break 6:10.

Set nr 1 finału gry pojedynczej należał do Alana, który przełamał serwis rywala przy stanie 4:4, poszedł za ciosem, wygrał gema na „sucho” i mógł się cieszyć z prowadzenia. W II secie pierwszy serwisował Norweg. Panowie pilnowali swego podania. Alan cztery razy wyrównał stan gemów, ale przy wyniku 4:5 gracz ze Skandynawii zdobył się na break i był remis 1:1.

Trzecia partia wielkiej historii już nie miała. Norweg wygrał gema na otwarcie, następnie przełamał naszego zawodnika, kolejne podanie też przypilnował i miał 3:0. Alan nie odpuszczał, gema na 2:4 wygrał na „sucho”, ale wysoki i silny fizycznie rywal zdobył gema nr 7. Po regulaminowej pauzie

gracz z Krainy Fiordów zdobył break i po blisko dwóch godzinach gry mógł się cieszyć z sukcesu. Alan był niepokonany, ale zebrał wiele braw - za ambitną postawę i moc wrażeń, których dostarczał kibicom przez niemal cały tydzień.

Trzeba dodać, że nasz zawodnik walczył nie tylko z przeciwnikami. Już przed turniejem miał problem z mięśniami brzucha. Ratował się środkami przeciwbólowymi, ale te nie załatwiały wszystkiego. Kontuzja mocno ograniczała mu siłę pierwszego serwisu. Za finał Alan otrzymał 8 punktów w rankingu ATP, co przybliżyło go do dziewiątej setki tego zestawienia (przed turniejem zajmował 968. lokatę). W grze podwójnej Alan we współpracy z Finem Alanem Ważnym i Oskarem Paldaniusem odpadł z rywalizacji w ćwierćfinale.

19-letni Alan też był poruszony zainteresowaniem jego finałowym meczem. Podziękował ładnie za ich wsparcie i przeprosił, że nie był w stanie

sięgnąć po główne trofeum. - Leciałem na „przeciwbólowkach”, po jakichś tam dłuższych przerwach to wracało, jeśli już ta temperatura spadła ciała, to bóle wracały - przyznał po meczu Alan. Ważny czuł satysfakcję z drugiego miejsca, choć czuł też to, że miał szansę wygrać ten turniej. - Na pewno będą jeszcze kolejne takie turnieje i takie finały, Szkoda, że tutaj w domu się nie udało, ale próbowałem. Wychodziłem bez presji, bo nie wiedziałem w ogóle jak to będzie z tym problemem moim na meczu, czy dam radę jakkolwiek zagrać. Uważam, że i tak udało się dość dużo ugrać - podkreślał Alan, laureat głównej nagrody Talent Roku w 66. Plebiscycie Sportowym Nowin.

Ważny cieszy się z progresu, jaki zrobił w ostatnim czasie. - Na pewno, teraz ogólnie mam dobry okres, dużo meczów wygranych z wyżej rozstawionymi zawodnikami, więc chcę to kontynuować i będzie tylko lepiej - mówi Alan. ©©